

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 14 SIERPNIA 2019 r.

Z psem i kotem do Betanii

Grażyna Maciążek z kotem Maćkiem i psem Rufikiem są już w nowym domu. Zwierzęta podbiły serca personelu Betanii, a pensjonariusze życzliwie przyjęli nowych lokatorów. Ludzie dobrego serca dostarczyli już karmę dla pary zwierząt. Zapas wystarczy na rok

STRONA 3

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. FRANEK GOSZCZYŃSKI

Wichura zniszczyła 50 budynków

Potężne burze przeszły przez woj. lubelskie w nocy z poniedziałku na wtorek. Najbardziej dotknęły powiat lubelski, chełmski i świdnicki. W miejscowościach Bonów i Siostrzytów niedaleko Piask pojawiły się około 1 w nocy. Żywiół w kilka minut połamał betonowe słupy energetyczne i drzewa, pozrywał dachy.

W obejściu syna Bogdana Mitelskiego po stodole zostały tylko drzwi (na zdjęciu). – Budynek zdmuchnęła wichura. Jedna ze ścian zatrzymała się na ciągniku i samochodzie – tłumaczy.

W całym regionie nawałnice zniszczyły w sumie 50 budynków, w tym 26 domów. Strażacy interweniowali 164 razy. Ze skutkami burz walczyło ok. 800 strażaków.

(ŁM)

• WIĘCEJ NA STRONIE 3

Unijnej flagi nie będzie

PUŁAWY Unijna flaga nie zawiśnie przed Urzędem Miasta. – Tu jest Polska i wisieć będzie jedynie nasza, polska flaga – tłumaczy prezydent Paweł Maj

STRONA 2

Temat lekcji: Strajk

PROTEST 2 września, w dniu rozpoczęcia roku szkolnego, nauczyciele będą decydować, czy wznówić strajk

STRONA 3

Fale upałów zabijają

KLIMAT Fale upałów już dziś zabijają wielu ludzi, a liczba ofiar znacznie wzrośnie wraz z globalnym ociepleniem

STRONA 10

UWAGA CZYTELNICY

Następne wydanie Dziennika Wschodniego ukaże się w piątek, 16 sierpnia

Był pijany i chory. Pogotowie go nie zabrało

KONTROWERSJE Lekarka z pogotowia nie pomogła pacjentowi leżącemu na ulicy – alarmują policjanci i zawiadamiają prokuraturę. Śledczy sprawdzają, czy kobieta naraziła zdrowie nietrzeźwego, ale i chorego pacjenta. – Szpital to nie izba wytrzeźwień – bronią lekarki jej przełożeni

Katarzyna Prus
Jacek Szydłowski

Chodzi o interwencję, do której doszło 26 czerwca w Poniatowej. Policjantów wezwano wtedy do człowieka, który leżał na schodach przed sklepem. Mężczyzna był pijany.

– Na miejscu okazało się, że człowiek ten jest znany policjantom. Zatrzymywali go już wcześniej, kiedy był pod wpływem alkoholu – dodaje Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zatrzymany miał wówczas trafić do policyjnej celi, jednak nie zgodził się na to lekarz. Okazało się, że mężczyzna cierpi na groźne dla życia schorzenie i powinien trafić do szpitala.

– Podczas czerwcowej interwencji mundurowi postanowili więc od razu wezwać karetkę pogotowia – wyjaśnia

Gentelman. – Przekazali lekarce informacje o stanie zdrowia pacjenta. Byli bardzo zdziwieni, ponieważ lekarka nie była tym zainteresowana i odmówiła zabrania człowieka do szpitala.

Z mężczyzną leżącym na schodach nie było kontaktu. Z relacji mundurowych wynika, że lekarka szybko obejrzała mężczyznę, po czym stwierdziła, że jest pijany i odjechała razem z sanitariuszami. Mundurowi sami zajęli się pacjentem i zawieźli go do szpitala. Poinformowali o sprawie prokuraturę i przełożonych lekarki.

– Pani doktor, która dyżuruje w naszym centrum w Dziale Pomocy Doraźnej, zbadała tego człowieka na miejscu i wypisała dokumentację. Z jej opinii wynikało, że nie ma ani zagrożenia życia, ani też pacjent na ten moment nie wymagał pogłębionej diagnostyki – zapewnia Beata Kocięcka,

prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. – Człowiek ten od tego dnia kilkakrotnie był pacjentem izby przyjęć, każdorazowo z powodu upojenia alkoholowego.

W lecznicy wyliczono, że tylko w czerwcu lekarze oraz ratownicy pogotowia interweniowali wobec pacjenta 16 razy. W interwencjach niejednokrotnie uczestniczyli policjanci.

– Pacjent podczas pobytów w izbie przyjęć jest agresywny, dezorganizuje pracę, stanowi zagrożenie bezpieczeństwa i zagrożenie epidemiologiczne dla pozostałych pacjentów.

Naraża ich na słuchanie obelg oraz niepotrzebny stres. Każdorazowo nie wyraża zgody na pobyt w szpitalu, zazwyczaj oddalając się samowolnie – dodaje Beata Kocięcka. Podobnie było i tym razem. Z nieoficjalnych informacji wynika, że po niespełna dobrej mężczyzna wyszedł ze szpitala.

– Wszczęliśmy postępowanie w kierunku narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – poinformowała nas wczoraj Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej. – Będziemy dokładnie wyjaśniać okoliczności zdarzenia.

DOCHODZIŁO JUŻ DO TRAGEDII

Ostrożność policjantów z Poniatowej nie była jednak bezpodstawna. Zdarza się bowiem, że podobne interwencje kończą się tragicznie. Tak było m.in. w lipcu, kiedy w lubelskiej izbie wytrzeźwień zmarł 37-letni mężczyzna. Okoliczności jego śmierci wyjaśnia prokuratura. Do jednego z najgroźniejszych zdarzeń tego rodzaju doszło w 2012 r. Policjanci interweniowali wówczas wobec Jana Ł. z Lublina. Uznali mężczyznę za pijanego, tymczasem 53-latek godzinami konał z powodu krwiaka mózgu. Strażnicy miejscy nie wyczuli od Jana Ł. alkoholu, zatrzymali więc przejeżdżającą karetkę. Ratownik stwierdził, że 53-latek jest pijany. Wezwał policję i odjechał. Ostatecznie mężczyzna po wielu godzinach trafił do SPSK 4 w Lublinie, gdzie zdiagnozowano u niego rozległego krwiaka mózgu. Jan Ł. zmarł, zostawiając żonę i sześcioro dzieci.

Temat pierwszej lekcji: strajk

PROTEST Już 2 września, czyli w dniu rozpoczęcia roku szkolnego, nauczyciele będą podejmować decyzję o tym, czy wznowić zawieszony strajk. Z naszych informacji wynika, że większość szkół w Lublinie może powiedzieć „tak”. W mniejszych miejscowościach regionu nie jest to takie oczywiste

Agnieszka Kasperska

W kwietniu nauczyciele w całej Polsce rozpoczęli strajk domagając się wzrostu płac oraz zmian w systemie oświaty. Tuż przed maturami, po 19 dniach akcji, protest został zawieszony, ale tylko do końca wakacji. Przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego zażądali wtedy, by do końca lipca premier zrealizował założenia programu „Szkoła na szóstkę”. Wśród nich znalazło się m.in. podniesienie wzrostu nakładów na edukację do 5 proc. PKB, odchudzenie podstaw programowych, wzrost wynagrodzeń nauczycieli i pracowników oświaty oraz zmniejszenie biurokracji w szkołach. Nieoficjalnie mówi się, że tuż przed końcem wakacji PiS ma zaprezentować nowe propozycje dla nauczycieli. Wszystko po to, by zdecydowana większość z nich podczas referendum strajkowego powiedziała stanowcze „nie”. Gdyby tak się nie stało, to strajk mógłby rozpocząć się już 16 września.

– Nie możemy pozwolić na lekceważenie naszej grupy zawodowej i traktowanie jej jako wroga publicznego numer jeden

– uważa jedna z nauczycielek II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamojskiego w Lublinie, jedynej szkoły na Lubelszczyźnie, w której nauczyciele w związku ze strajkiem nie klasyfikowali maturzystów. Zrobiła to za nich dyrektor LO. – Oczywiście spoczywają na nas wyjątkowe obowiązki związane z nauczaniem i kształtowaniem młodych ludzi, ale nie możemy robić tego charytatywnie. Nasze wypłaty są nieadekwatne do wkładu pracy. Musimy zaważać o zmiany, a kiedy, jeśli nie tuż przed wyborami? – pyta.

– Byłam rozczarowana zawieszeniem strajku. Uważam, że powinniśmy walczyć wtedy do końca, zwłaszcza, że nasz protest był popierany przez większość rodziców – uważa nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 51 w Lublinie. – Potem słyszałam wiele szyderstw dotyczących tego, że ugięliśmy się bez spełnienia żądań. Trudne były też cięcia wynagrodzeń za dni, w trakcie których protestowaliśmy. Mimo to w referendum opowiem się za strajkiem. Nikt z nauczycieli spoza Lublina, których poprosiliśmy o wypowiedź w tej sprawie, nie zdecyduje się na przystąpienie do strajku. – To nie ma sensu. ZNP znów wywiesi białą flagę, a my tylko bez potrzeby stracimy część dochodów – komentuje anglistka z Biłgoraja. – Po co strajk? Przecież dostaliśmy już podwyżki. Nie można być aż tak pazernym – przekonuje matematyczka z Zamościa. Zgodnie z czerwcową nowelizacją ustawy Karta nauczyciela od 1 września 2019 r. do 31 grudnia 2019 r. średnie wynagrodzenie nauczycieli ma się zwiększyć o 9,6 proc. To druga podwyżka w tym roku – o 5 proc. wynagrodzenie wzrosło od stycznia. Pensje zasadnicze wzrosną w sumie od 244 zł brutto do 334 zł brutto, a podczas kwietniowego strajku nauczyciele żądali po 1000 zł podwyżki.

OD 1 WRZEŚNIA 2019 R. WYNAGRODZENIE ZASADNICZE WYNIESIE BRUTTO:

- nauczyciela stażysty – **2 782 zł** (wzrost o 244 zł brutto)
- nauczyciela kontraktowego – **2 862 zł** (wzrost o 251 zł brutto)
- nauczyciela mianowanego – **3 250 zł** (wzrost o 285 zł brutto)
- nauczyciela dyplomowanego – **3 817 zł** (wzrost o 334 zł brutto).

Z Muzeum Zamojskiego do Nadwiślańskiego

KADRY Piotr Kondraciuk, dotychczasowy zastępca dyrektora Muzeum Zamojskiego w Zamościu, będzie nowym dyrektorem Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Tak zdecydowała komisja konkursowa, która rekomenduje jego kandydaturę zarządowi województwa. Zarząd podejmie w tej sprawie uchwałę na posiedzeniu w przyszły wtorek. – Muzeum Nadwiślańskie jest większe niż Muzeum Zamojskie i wielooddziałowe, co będzie na pewno wymagało innego profilu zarządzania. Jestem jednak przekonany, że sobie z tym poradzę. Mam nie tylko doświadczenie w pracy w muzeach, ale też specjalistyczną wiedzę nauko-

wą. Wykładałem zarządzanie w muzealnictwie na studiach podyplomowych – podkreśla Piotr Kondraciuk. – Za wcześniej, żeby mówić o konkretnych planach, bo muszę zobaczyć, jaka jest sytuacja na miejscu, m.in. kadrowa. Na pewno w pierwszej kolejności muszę zająć się dokończeniem dużego remontu pięciu obiektów muzeum. Trzeba się też przemyśleć do rewitalizacji zamku w Janowcu, który bezwzględnie tego wymaga. Rozwiązania wymaga też trwający od dłuższego czasu konflikt wśród pracowników. – Na razie jednak znam tę sprawę tylko z przekazów medialnych – mówi Kondraciuk. (KP)

Sprzątanie po potężnej wichurze

ŻYWIÓŁ – Szczęście w nieszczęściu, że wyjechali na wakacje. Co by było, gdyby to wszystko zaważyło się na nich? – pyta Jerzy Borek, który wczoraj pomagał sprzątać to, co zostało po gospodarstwie jego siostry i szwagra w Bonowie w powiecie świdnickim

Potężne burze przeszły przez woj. lubelskie w nocy z poniedziałku na wtorek. Najbardziej dotknęły powiat lubelski, chełmski i świdnicki. W miejscowościach Bonów i Siostrzytów niedaleko Piask pojawiły się około 1 w nocy. Żywiół w kilka minut połamał betonowe słupy energetyczne, drzewa i pozrywał dachy.

Dom państwa Borków jest jednym z tych, który ucierpiał najbardziej. Z dachu niewiele zostało, w domu zawalił się komin i sufit, a do środka dostała się woda. Siła była tak duża, że wyrwała nawet 100-letni dąb, który rósł w ogrodzie.

– Siostra pojechała z mężem na Mazury, ale już wracają. Wielka tragedia. Ten dach był kilka lat temu robiony – dodaje pan Jerzy, któremu w sprzątaniu pomagał kuzyn i brat. Nawałnica nie oszczędziła również jego gospodarstwa. – Pogąsły światła, widać było tylko błyskawice. Po chwili patrzyliśmy, a na oborze nie ma dachu. Jak żyję takiej wichury nie widziałem. Szczerze mówiąc nie wiem, co teraz będzie – zastanawia się pan Jerzy.

Kilka kilometrów dalej, po drugiej stronie pola, dach na domu reperuje razem ze strażakami Bogdan Mitelski. Kładą eternit.



Właściciele pojechali na wakacje. Wróć do zniszczonego domu

FOT. FRANEK GOSZCZYŃSKI

– Tu mieszka mój syn z moim chorym bratem. Syn jest teraz w pracy, bo nie dostał wolnego. Staramy się zabezpieczyć dach, plandeki to za mało. Jeśli znowu przyjdzie wiatr, to wszystko zerwie – obawia się pan Bogdan.

Po stodole została tylko kupa desek. – Budynek zdmuchnęła wichura. Jedna ze ścian zatrzymała się na

ciągniku i samochodzie. Boję się, że nie dostaniemy pomocy, bo na budynki gospodarcze podobno się nie należy – martwi się Mitelski.

Łukasz Reszka, starosta świdnicki, który wczoraj pojawił się na miejscu z wójtem gminy Trawniki, zapowiedział, że mieszkańcy będą mogli liczyć na pomoc finansową.

– Wójt gminy szacuje straty, by wystąpić do wojewody o uruchomienie pomocy w formie wypłat odszkodowań w wysokości do 6 tys. zł dla najbardziej poszkodowanych. Niestety dotyczy to tylko budynków mieszkal-

nych, a nie gospodarczych – mówi starosta. – Zastanawiamy się, czy są jakieś prawne możliwości, by pomóc każdemu, bez względu na to, czy ma zniszczony dom, czy stodołę. Analizują to prawnicy – dodaje starosta Reszka.

Sprzątanie po wichurze trwało wczoraj do późnych godzin wieczornych. W całym regionie nawałnice zniszczyły w sumie 50 budynków, w tym 26 domów. Strażacy interweniowali 164 razy. Ze skutkami burz walczyło ok. 800 strażaków. Na dzisiaj prognozy zapowiadają ochłodzenie i deszcz.

ŁUKASZ MINKIEWICZ

— R E K L A M A —

Ks. Kachnowicz wezwany do pokuty

Jak poinformował wczoraj ks. Adam Jaszcz, rzecznik Archidiecezji Lubelskiej, arcybiskup Stanisław Budzik podjął wobec ks. Łukasza Kachnowicza kroki prawne, przede wszystkim upomnienie kanoniczne, wzywające do pokuty i wyznaczające czas na powrót do diecezji. – Następnym krokiem będzie nałożenie kary suspensy – oświadczył rzecznik. Reakcja arcybiskupa ma związek z opublikowaniem pod koniec czerwca na Facebooku przez ks. Kachnowicza osobistego wpisu. Pochodzący z Puław duchowny napisał m.in. „Wszedłem do mojego nowego mieszkania. Pierwszy raz od 9 lat nie przeprowadzam się na plebanie, tylko do mieszkania w bloku. Będę zwykłym sąsiadem moich sąsiadów. Tak, oficjalnie poszedłem na urlop.” Dodał też: „Od najbliższej niedzieli nie będę wykonywał czynności kapłańskich. Będę żył i pracował jak inni świeccy ludzie (...)” Wówczas ks. Jaszcz tak skomentował na Twitterze „urlop” ks. Kachnowicza: „Kapłaństwo nie jest umową o pracę”. (DW)



Krajowy Fundusz Szkoleniowy

PRACODAWCO!



WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W LUBLINIE

Do Twojej dyspozycji jest już rezerwa Krajowego Funduszu Szkoleniowego!

Możesz otrzymać nawet 100% środków na finansowanie zadań w ramach priorytetów określonych na 2019 rok, tj.:

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy.

O szczegóły pytaj w powiatowych urzędach pracy województwa lubelskiego i Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie.

KFS adresowany jest do pracodawców, wspomaga przekwalifikowanie lub aktualizację wiedzy i umiejętności osób pracujących, aby nie utraciły pracy z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie rozwijającej się gospodarki.

PRACODAWCO!

Jeżeli jesteś mikroprzedsiębiorcą, który zatrudnia mniej niż 10-ciu pracowników, a roczny obrót lub bilans firmy nie przekracza 2 mln EUR – otrzymasz 100% kosztów kształcenia pracodawcy i jego pracowników.

Jeśli zatrudniasz ponad 10 osób możesz otrzymać 80% kosztów kształcenia zarówno swojego, jak i swoich pracowników. Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocii zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2018 r., poz. 1265 z późn. zm. i poz. 1149)

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin,
tel. 81 463 53 00, 605 903 476, fax 81 463 53 05
e-mail: sekretariat@wup.lublin.pl

wuplublin.praca.gov.pl

Kosztowna miłość do Lublina

WPADKA Była za pięć trzecia w nocy, gdy młody mężczyzna postanowił wspiąć się na świecący napis „I love Lublin” ustawiony na skraju pl. Litewskiego przy hotelu Europa. Instalacja z przestrzennych liter została kupiona przez władze miasta za ponad 100 tys. zł, żeby turyści i mieszkańcy mogli sobie robić z tym napisem zdjęcia, a później zamieszczać je w portalach społecznościowych, robiąc przy okazji reklamę Lublinowi.

Jeden z przechodniów zapragnął mieć zdjęcie inne niż wszyscy i zamiast stanąć przed napisem, postanowił na niego wejść. Wspinaczkę zauważył dyżurny miejskiego monitoringu. – Skierowany na miejsce patrol ukarał młodego człowieka mandatem w wysokości 100 zł – mówi Ryszarda Bańka, rzeczniczka Straży Miejskiej. – Mężczyzna tłumaczył, że chciał sobie zrobić zdjęcie. Był trzeźwy.

Okazuje się, że miłośnik Lublina i nocnych fotografii był w naszym mieście turyistą. Przyjechał aż z Bilgoraja. (DRS)

Pajaka romans z pszczołami



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

WYDARZENIE Wielki pajak będzie wisiał od dzisiaj nad głowami przechodniów w Bramie Krakowskiej. Nie może to świadczyć o niczym innym, jak o zbliżającym

się Jarmarku Jagiellońskim, który rozpocznie się w piątek i potrwa do niedzieli.

Pajak to tradycyjna ludowa ozdoba wieszana na środku izby, mająca zapewnić domownikom dobro-

byt. Jej duża wersja pojawia się corocznie przed sierpniowym jarmarkiem. Misterną konstrukcję stworzył Tomasz Krajewski, twórca ludowy, którego prace będzie można kupić w najbliż-

szy weekend. W tym roku miał pomocnika, bo na pajaku pojawiły się słomiane kószki, czyli plecione ule autorstwa Mikołaja Pietruczuka. Ule nie są przypadkowe, bo spora część programu

Jarmarku Jagiellońskiego będzie w tym roku poświęcona właśnie pszczołom i pszczelarstwu. (DRS)

● **SZCZEGÓŁOWY PLAN WYDARZEŃ ZNAJDZIECIE W JUTRZEJSZYM MAGAZYNIE**

Ofensywa budowlana przy Orkana

ZMIANY Kolejne inwestycje planowane są w rejonie ul. Orkana przebiegającej przez Czuby Północne i Węglin Południowy. Mogą tu powstać nowe sklepy, bloki mieszkalne, a inwestorzy zostaną zobowiązani do sporej przebudowy dróg

Dominik Smaga

Bloki zamiast fabryki

Najgłośniej jest o planach budowy mieszkań w miejscu, z którego przeprowadziła się Lubelska Wytwórnia Dźwigów Osobowych „Lift Service”. Tutaj trwa już nawet opisywana przez nas wcześniej rozbiórka pofabrycznych zabudowań. W ich miejscu Urząd Miasta zamierza dopuścić budowę bloków mieszkalnych lub obiektów usługowych (od akademików przez biurowce, po hotele i sklepy). Takie inwestycje umożliwić miałby nowy plan zagospodarowania terenu, którego projekt został niedawno upubliczniony przez miejskich planistów.

Bloki zamiast szkoły

Kolejna duża zmiana może zająć między ul. Szaserów a Hetmańską. Przez wiele lat te nieruchomości były przeznaczone pod nową szkołę, ale miasto przyznało w końcu, że nie zamierza jej budować i zmieniło przeznaczenie gruntów, umożliwiając ich właścicielom budowę bloków z nawet 400



mieszkaniami. Najwięcej pięter może powstać przy Hetmańskiej, gdzie zabudowa może dorównać wysokością wieżowcom po drugiej stronie osiedlowej uliczki.

Na działkach wzdłuż Orkana między Szaserów a Hetmańską chce budować trzech deweloperów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Taki plan zagospodarowania został zatwierdzony przez miejskich radnych, a władze Lublina uzgadniają już z deweloperami szczegóły przebudowy dróg

w rejonie planowanych osiedli.

Sygnalizacji nie będzie

– Prowadzimy z inwestorami rozmowy o zmianach układu drogowego

– potwierdza Karol Kielišek z Urzędu Miasta. Deweloperzy mieliby przede wszystkim zająć się ul. Hetmańską, która dzisiaj jest prowizorycznym pomieszczeniem chodnika z parkingiem i jezdnią, przebudowany miałby być także wyjazd z os. Błonie niedaleko sklepu Biedronka. Czy pojawi się tutaj sygnalizacja obiecywana przez komitet wyborczy Krzysztofa Żuka podczas zeszłorocznej kampanii wyborczej? – Rozmowy z inwestorami nie dotyczą sygnalizacji – odpowiada Kieliszek. Miejski budżet również nie uwzględnia tych światel.

Już przyszli z wnioskami

Na działkach wzdłuż Orkana między Szaserów a Hetmańską chce budować trzech deweloperów. Do Urzędu Miasta trafił już wniosek spółki Szafirowa o pozwolenie na budowę pierwszych bloków. Urzędnicy zajmują się też wnioskiem spółki Instad, która planuje budowę po drugiej stronie ul. Orkana, przy skrzyżowaniu z Kaczeńcówką. W tym miejscu, na skraju os. Łęgi, miałby powstać budynek handlowo-usługowy.

Stadion żużlowy ma projektantów

PRZYGOTOWNAIA Wczoraj rozstrzygnięty został miejski przetarg na projekt koncepcyjny nowego stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntońskich. Zlecenie trafi do poznańskiej spółki Kavoo Invest, która obiecała, że w cztery miesiące upora się ze zleceniem

Dominik Smağa

Z wycięską firmą zażyczyła sobie prawie 363 tys. zł zapłaty i nie była najtańszą spośród czterech pracowni zainteresowanych miejskim zleceniem. Z jeszcze niższą ceną stanęła do przetargu pabianicka firma EC Industrial, gotowa pracować za niewiele ponad 200 tys. zł. Oferty obu tych firm wydały się miejskim urzędnikom podejrzanie tanie, dlatego poprosili o dodatkowe wyjaśnienia udowadniające, że cena nie została zaniżona.

Stanęło na tym, że najtańsza oferta została zdyskwalifikowana przez komisję przetargową. Odrzucone zostały oferty dwóch firm z Warszawy: jedna od warszawskiej pracowni SPAK (oczekiwano 599 tys. zł) i druga od firmy LAP Studio (startowała z ceną 612 tys. zł). W ten sposób na stole pozostała wyłącznie propozycja poznańskiej firmy Kavoo Invest i to ona zajmie się przygotowaniem wstępnego projektu stadionu.



Nowy obiekt miałby powstać w miejscu istniejącego stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntońskich

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Nowy obiekt miałby powstać w miejscu istniejącego stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntońskich. Trybuny miałyby mieścić od 17 tys. do 20 tys. kibiców na miejscach siedzących. – Wymiary toru i inne parametry dotyczące strefy

zawodników, trenerów, sędziów, parku maszyn będą dostosowane do wymogów ekstraklasy, mistrzostw Europy i świata – zapowiadała Marzena Szczepańska, zastępca dyrektora Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin.

Architekci mają opracować dwa warianty dokumentacji: jeden przewidujący zadaszenie wyłącznie trybun i toru, drugi zakładający zadaszenie całego obiektu. Projekt koncepcyjny ma także uwzględnić kładkę łączącą stadion z te-

renami przy Rusałce, czyli na drugim brzegu Bystrzycy. Kolejnym elementem, który ma się znaleźć w zamawianej przez Ratusz dokumentacji jest wielopoziomowy parking po przeciwnej stronie Al. Zygmuntońskich, niedaleko stacji paliw.

Poznańska pracownia Kavoo Invest zadeklarowała, że koncepcję stadionu przygotuje w ciągu 120 dni od podpisania umowy z miastem, co oznacza, że taka dokumentacja powinna być gotowa jeszcze przed sylwestrem. Później projektanci będą mieli jeszcze 60 dni na dostarczenie miastu dokumentu zwanego programem funkcjonalno-użytkowym.

Mając takie dokumenty Ratusz będzie mógł się zabrać za dalsze formalności: uzyskanie decyzji środowiskowej, opracowanie projektu budowlanego i obliczenie kosztów budowy. – Realny termin rozpoczęcia inwestycji to 2021 r. – ogłosił na portalu Facebook prezydent Krzysztof Żuk.

Kto będzie budował przy Staszica 16?

SŁUŻBA ZDROWIA Wkrótce zostanie wybrany wykonawca największej części przebudowy i rozbudowy SPSK1 w Lublinie, przy Staszica 16. Pierwsi pacjenci trafią do tej części szpitala pod koniec 2022 roku



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Trwa ocena formalna ofert, które wpłynęły w konkursie na tę część wieloletniej inwestycji szpitala. Zainteresowane są dwie firmy Budimex i Warbud. – Za wykonanie niezbędnych prac rozbiorczych oraz wybudowanie nowego obiektu oferenci oczekują bardzo zbliżonych kwot – ok. 95 mln zł, które mieszczą się w założonym przez szpital budżecie – informuje Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie i tłumaczy, że zasadnicza różnica dotyczy czasu realizacji. Pierwsza z firm zapewnia,

że wykona prace o pięć miesięcy szybciej.

– Wkrótce poznamy wykonawcę, który niezwłocznie przystąpi do pracy. Pierwsi pacjenci trafią do tej części szpitala pod koniec 2022 roku – zapowiada Anna Guzowska.

Przy Staszica 16, w części północno-wschodniej działki, powstanie nowy zespół budynków.

– To największa, a zarazem najbardziej skomplikowana część programu przebudowy. W maju tego roku uzyskano decyzję o pozwoleniu na budowę – mówi Guzowska. – Szpital zaprojektowano na ośmiu

kondygnacjach. Nad ostatnią kondygnacją powstanie lądowisko dla helikopterów Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Budynek będzie funkcjonalnie podzielony na dwie części: tzw. „taras dolny”, na którym zaplanowano Blok Operacyjny z ośmioma salami operacyjnymi, Szpitalny Oddział Ratunkowy, Intensywną Terapię oraz tzw. „taras górny”, który został rozbity na dwie bryły zlokalizowane po obu stronach głównego trzonu komunikacyjnego. – Na górnych kondygnacjach zaplanowano głównie oddziały łóżkowe, które będą przeniesione

z dotychczasowych lokalizacji, na niższych piętrach zaplanowano ułożenie diagnostyki obrazowej, laboratorii i Banku Krwi – tłumaczy Guzowska i dodaje, że inwestycja przy Staszica 16 obejmuje również prace w zakresie modernizacji zabytkowych, po-klasztornych zabudowań, w których obecnie mieści się część jednostek szpitala. To zadanie zostanie przesunięte do czasu pozyskania dodatkowych źródeł finansowania (jak informował w maju Adam Borowicz, dyrektor SPSK1, potrzeba na to 118 mln zł – red.).

KATARZYNA PRUS

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 oraz art. 11a ust. 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 z późn. zm.), zawiadamiam, że na wniosek Prezydenta Miasta Lublin

ZOSTAŁO WZNIĘTE POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE W PRZEDMIOTIE WYDANIA DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 830 – ul. Nałęczowska w Lublinie, odcinek od działki nr 18/4 (ul. Nałęczowska 181) km roboczy 0+037,10 do skrzyżowania z ul. Szerokie km 0+281,10 wraz z budową i przebudową odwodnienia drogowego, przebudowa oświetlenia drogowego, budową sieci kanalizacji sanitarnej i zabezpieczeniem sieci teletechnicznych”.

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

- I. pod rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 830,**
- numer działki w nawiasie oznaczony tłustym drukiem – działka powstała w wyniku podziału, przechodząca na własność Województwa Lubelskiego pod pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 830,
 - numer działki w nawiasie oznaczony normalnym drukiem – działka po podziale pozostająca u dotychczasowego właściciela,
- WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE, POWIAT: Miasto Lublin, gmina Lublin**
Obręb 73 – Ślawin-Szerokie, ark. 8:
 38 (38/2, 38/1), 39/1 (39/5, 39/6), 22 (22/1, 22/2), 34 (34/1, 34/2), 35 (35/1, 35/2), 36 (36/1, 36/2).
Obręb 73 – Ślawin-Szerokie, ark. 13:
 99 (99/1, 99/2)

- II. pod budowę lub przebudowę:**
- na działkach, które znajdują się w liniach zakresu inwestycji, numer działki w nawiasie oznacza działkę powstałą w wyniku podziału pozostającą u dotychczasowego właściciela,
- a) pod budowę lub przebudowę zjazdów:**
WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE, POWIAT: Miasto Lublin, gmina Lublin
Obręb 73 – Ślawin-Szerokie, ark. 8:
 33, 35 (35/2), 22 (22/2), 23
- b) pod budowę lub przebudowę sieci kanalizacji sanitarnej:**
WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE, POWIAT: Miasto Lublin, gmina Lublin
Obręb 73 – Ślawin-Szerokie, ark. 13:
 7/1

- c) pod budowę lub przebudowę sieci SN i NN oraz oświetlenia drogowego:**
WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE, POWIAT: Miasto Lublin, gmina Lublin
Obręb 73 – Ślawin-Szerokie, ark. 13:
 7/1

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój 210, telefon (81) 74-24-425, w dniach: poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek, w godzinach od 9⁰⁰ do 14⁰⁰ (oprócz środy).

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2017.1257 z późn. zm.) oraz z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r., Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U.2017.2101 z późn. zm.), o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ Wojewody.

Lublin 12 sierpnia 2019 r.

z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk

Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Święto wojska

15 SIERPNIA Uroczystości Święta Wojska Polskiego Rozpoczną się na placu Zamkowym o godz. 10.00, zakończy je defilada ok. godz. 11.00 - po której historyczny sprzęt wojskowy będzie dostępny dla publiczności do godz. 14.00 w ramach Pikniku Patriotycznego na Błoniach pod Zamkiem.

W trakcie pikniku zostaną przeprowadzone pokazy strzelania przeciwlotniczej armaty Bofors 40 mm (instalacja gazowa, bezpieczna dla widzów; konieczna ochrona słuchu dzieci i osób wrażliwych).

Wcześniej podczas defilady, uczestnicy będą mogli zobaczyć historyczne pojazdy wojskowe w barwach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z lat II wojny światowej - z kolekcji lubelskiej Fundacji Niepodległości.

Pojazdom będą towarzyszyli rekonstruktorzy z Grupy Edukacji Historycznej Fundacji Niepodległości - w mundurach i z wyposażeniem oraz uzbrojeniem polskich żołnierzy jednostek 2 Korpusu Polskiego, walczących

pod dowództwem generała Władysława Andersa we Włoszech (m.in. w Bitwie o Monte Cassino, Ankonę i Bolonię) oraz 1 Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka walczącej w Normandii, Belgii, Holandii, która swój szlak bitewny zakończyła zdobyciem niemieckiego portu wojennego Wilhelmshaven.

W kawaleryjskiej części defilady weźmie też udział poczet sztandarowy Ochotniczego Szwadronu Jazdy im. 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, który stanowi teraz szwadron reprezentacyjny Fundacji Niepodległości w Lublinie.

1 Pułk Ułanów Krechowieckich w końcu sierpnia 1920 roku brał udział m.in. w zwycięskiej bitwie kawaleryjskiej pod Komarowem. Ułani pojadą w charakterystycznych szarych dwurzędowych kurtkach mundurowych - tzw. ułankach - w jakich „Krechowiacy” walczyli w wojnie z bolszewikami w roku 1920. W II Rzeczypospolitej był tak również umundurowany Szwadron Przyboczny Prezydenta RP. **(OPRAC.)**

Święto hejnałów

15 SIERPNIA Już po raz 26. na Rynku Starego Miasta odbędzie się Ogólnopolski Przegląd Hejnałów Miejskich

Ponad 40 trębaczy z całej Polski odegra hejnały miejskie z balkonu Trybunału Koronnego. To coroczne wydarzenie muzyczne jest przede wszystkim możliwością zaprezentowania tradycyjnych hejnałów polskich miast oraz ich promowanie w skali kraju, stanowi dla Lublina utrwalenie tradycji hejnałowej sięgającej XVI w., kiedy po raz pierwszy hejnał został odegrany z wieży farnego kościoła św. Michała. Następnie hejnał był odgrywany z balkonu Bramy Krakowskiej, a obecnie jest grany z balkonu Ratusza przy Krakowskim Przedmieściu.

Przegląd Hejnałów Miejskich to wydarzenie promujące walory historyczne i kulturowe wśród trębaczy z miast Polski, mieszkańców miasta oraz gości. Głównym celem przeglądu jest popularyzacja średniowiecznych tradycji grania i prezentacja współczesnych hejnałów oraz podkreślenie europejskiego wymiaru dziedzictwa kulturowego Miasta Lublin. Przegląd od początku swojego istnienia jest wydarzeniem niekomercyjnym, dostępnym bezpłatnie dla wszystkich.

Program

- godz. 9.00 - msza w Bazylice relikwii Drzewa Krzyża Św. (Bazylika oo. Dominikanów) ul. Złota 9
- godz. 14.00 - spotkanie uczestników przeglądu z władzami: miasta i województwa w Trybunale Koronnym, przy ul. Rynek 1
- godz. 15.00 - przemarsz na plac Litewski, złożenie kwiatów przy czterech pomnikach: Unii Lubelskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Nieznanego Żołnierza i Konstytucji 3 Maja. Przy każdym z pomników odegrany zostanie inny hejnał, jednego z miast
- godz. 16.00 - uroczyste otwarcie XXVI Ogólnopolskiego Przeglądu Hejnałów Miejskich. Prezentacja odgrywanych hejnałów miejskich z balkonu Trybunału Koronnego
- godz. 18.00 - zakończenie przeglądu i koncert Orkiestry Górniczej Lubelskiego Węgla „Bogdanka”

Organizatorem wydarzenia jest Ogólnopolskie Stowarzyszenie Miłośników Hejnałów Miejskich we współpracy z Miastem Lublin.

(OPRAC.)

Święto kościelne

15 SIERPNIA Muzeum Wsi Lubelskiej zaprasza na odpust z okazji święta Matki Boskiej Zielnej. - Na rynku muzealnego miasteczka, w pobliżu kościoła, znajdziemy kolorowe, odpustowe kramy z rękodziełem, zabawkami, produktami regionalnymi i słodczymi, wśród których nie zabraknie popularnych szczypek. Pojawi się także stragan z zabytkowym towarem odpustowym ze zbiorów muzeum: dewocjonaliami, ozdobami, zabawkami drewnianymi i z metalu - wyliczają organizatorzy.

Uroczyste nabożeństwo wraz z procesją z okazji święta Matki Boskiej Zielnej odbędzie się w zabytkowym kościele z Matczyna o godz. 16, podczas którego nastąpi poświęcenie bukiecików zrobionych z kłosów zbóż, warzyw, owoców i ziół.

Ponadto także w tym dniu, w ramach wakacyjnych prezentacji „Jak to się dawniej robiło”, odbędą się pokazy poszywania dachu słomą oraz wyrobu bukiecików zielnych.

Wcześniej, w godz. 11 - 16 w sektorze Powiśle będzie kiermasz ziołowo-miodowy. Nad stawem rozstawione będą kramy i stragany z miodami, olejami, octami winnymi, nalewkami, mydlami i świecami zapachowymi, a także wyrobami z lawendy i róży. W zagrodzie z Janiszowa, będzie można zwiedzić zielarnię, ogród sensoryczny i skosztować orzeźwiających napojów z mięty, czarnego bzu oraz miodów i miodku z mniszka lekarskiego.

Bilety: 6 zł (ulgowy); 12 zł (normalny).

(OPRAC.)

Z owada kwiatek. Zmiana szyldów

HANDEL Jeden z bardziej popularnych osiedlowych sklepów na Kalinowszczyźnie - Biedronka z ul. Daszyńskiego 6 straciła już nawet biedronkę znad drzwi. Wkrótce sklep zostanie jednak ponownie otwarty. Ale już pod innym szyldem.

Agnieszka Kasperska

Otym, że Biedronka zostanie zlikwidowana, mieszkańcy osiedla mówili już od dawna. - Mówi się, że lokal ma przejąć inna sieć, która jest właścicielem budynku - mówiła nam już wiosną Czytelniczka, mieszkanka Kaliny. - Ekspedientki przyznają, że siedzą już na walizkach, bo trwają negocjacje i nikt nie wie, do kiedy będą handlować.

Ostatecznie sklep został zamknięty 27 lipca. Kartka na drzwiach informowała, że najbliższe czynne Biedronki działają przy ul. Lwowskiej 12 F, Magnoliowej 1 i Melgiewskiej 4a.

Wkrótce ruszy jednak i sklep przy Daszyńskiego. Będzie to już jednak zupełnie inna placówka.

- Nieruchomość przy ul. Daszyńskiego jest własno-



ścią naszej grupy kapitałowej, a sytuacja dotycząca tej lokalizacji jest bardzo klarowna: wraz z końcem sierpnia umowa wynajmu, którą mieliśmy z Biedronką wygasa - przyznaje Magdalena Maciejewska,

Budynek niedaleko końcowego linii 32 nie wygląda teraz zbyt okazale

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

menadżer ds. komunikacji i PR Stokrotka Sp. z o.o. - W związku z tym, jeszcze w tym roku powstanie tam sklep naszej sieci.

W kwietniu ubiegłego roku lubelska Stokrotka zmieniła właściciela. Kupił ją Litew-

ska Maxima, prowadząca m.in. sklepy Aldi, które po tej transakcji zmieniły barwy i dziś działają już pod szyldami Stokrotka.

- Połączenie odbyło się pod nazwą Stokrotka, ponieważ jest to marka znana i lubiana

przez klientów - mówił wówczas Dalius Misiūnas, prezes zarządu i dyrektor generalny Maxima Grupė.

W zeszłym roku otworzono 500. sklep tej sieci w Polsce. Plany na ten rok mówią o kolejnych 120-140 sklepach na pięciu europejskich rynkach.

Z kolei Biedronka to największa sieć detalicznej w Polsce mająca w swoim portfolio ponad 2900 sklepów zlokalizowanych w ponad 1100 miejscowościach. Około 350 z nich działa w galeriach i parkach handlowych. W Poznaniu od ponad roku działa pierwszy w Polsce outlet tej sieci. Można w nim kupić sprzęt AGD i RTV, kosmetyki i chemię gospodarczą nawet z 80 proc. rabatem. Najwyższą jednorazową kwotę zrobionych w nim zakupów to ponad 24 tys. zł.



Lubelskie - jakie piękne!

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Prześlij zdjęcie ze swoich lubelskich wakacji i wygraj...

Dron FOREVER Luna

Regulamin konkursu na stronie www.dziennikwschodni.pl. Na zgłoszenia czekamy do **06.09** do godziny **12:00**



Czekamy na mistrzów baloniarstwa

Na naleczowskim niebie znów zarozi się od balonów napęcznionych gorącym powietrzem. W zawodach weźmie udział ok. 35 załóg. Impreza jest częścią obchodów 100-lecia Aeroklubu Polskiego oraz 450-lecia Unii Lubelskiej.

Otwarcie tegorocznych zawodów baloniarstwa w środę, 14 sierpnia. Wieczorem, o godz. 21 kolumna zawodników przejedzie przez miasto, a następnie zatrzyma się przed sanatorium „Książę Józef”, gdzie nastąpi dalsza część ceremonii. Loty potrwać od czwartku do soboty. Na niebo warto będzie spoglądać wczesnym rankiem oraz wieczorem. Starty będą wykonywane sprzed Term Pałacowych.

Zmaganiom sportowym będą towarzyszyły dodatkowe atrakcje związane m.in. z gminnymi dożynkami (15 sierpnia). Na scenie wystąpi kabaret Kałamasz złożony z aktorów serialu „Ranczo”, a do tańca będzie zagrzewał zespół MayDay.

Następnego dnia, w piątek, Aeroklub Lubelski zaprezentuje skoki ze spadochronem oraz wystawę modeli, a na scenie przed termami zagra formacja Teksasy i Wojciech Cugowski (godz. 19). Organizatorzy zabawy zapraszają również na efektowny, nocny pokaz balonów. W sobotę, ostatniego dnia zawodów, dla publiczności zaśpiewa Olga Bończyk (godz. 19).

RS

Zmiany wiosłują nad Rudkę

ZWIERZYNIEC – Nie da się niczym zastąpić Stawów Echo – nie mają wątpliwości urzędnicy. Ale inwestują w infrastrukturę nad zalewem Rudka. Kajakarze są zachwyceni

Miało kupuje dwa kontenery sanitarne wraz z wyposażeniem.

– Jeden będzie przy polu namiotowym, drugi zostanie ustawiony w miejscu gdzie turyści najchętniej plażują. Musimy podążać ścieżką, którą wyznaczają wypoczywający. Procedury przetargowe jeszcze trwają – mówi burmistrz Zwierzyńca Urszula Kolman.

Zbiornik wodny Rudka to akwen wykorzystywany głównie przez osoby uprawiające sporty wodne. Chodzi o rowery wodne i coraz popularniejsza kajakarstwo, które zdaniem organizatorów tego rodzaju wypoczynku, staje się wizytówką miasteczka.

– Zalew nigdy nie zastąpi Stawów Echo. One i plaża są niepowtarzalne.

To miejsca o zupełnie innym charakterze, choćby i dlatego, że w Rudce jest zimna woda. To zalew przepływowy. Przygotowania do kolejnego sezonu kąpielowego zaczynamy w grudniu.



Kajakarze płynący Wieprzem z Obroczy, po około dwóch godzinach dopływają do Zwierzyńca, właśnie do Rudki

FOT. ARCHIWUM

Wiosną będzie wiadomo jaka jest sytuacja hydrologiczna, bo to nie jest kwestia deszczu, który właśnie spadł, tylko ilości śniegu. Ale musimy myśleć z wyprzedzeniem – tłumaczy pani burmistrz.

W 2016 roku został opracowany program zagospodarowania tego terenu. Ale jak tłumaczą urzędnicy ceny tak poszły w górę, że trzeba pomyśleć realizować stopniowo. W zeszłym roku pojawiła się wiata, teraz będą sanitariaty.

Jeden: toaleta damska, męska i dla osób niepełnosprawnych, drugi: dwie toalety, pisuar, dwie kabiny natryskowe i umywalka. Oba mają być w kolorze jasnego beżu i z logo Zwierzyńca.

– To świetna informacja. Tam potrzebne są kosze, toalety, miejsca do grillowania – wylicza Jakub Czocho, który od 14 lat ma firmę „Pagaj” i organizuje spływy kajakowe. – Trasa Obroczy-Zwierzyńiec jest najpopular-

niejsza. Wiele osób pokonuje ją siedząc w kajaku pierwszy raz w życiu. Zainteresowanie jest bardzo duże. Zaczynałem jako pierwszy, teraz już nie policzę konkurencji – ocenia Czocho, który jest trzecim pokoleniem związanym z wodą i kajakarstwem.

Kajakarze płynący Wieprzem z Obroczy, po około dwóch godzinach dopływają do Zwierzyńca, właśnie do Rudki. Biorąc pod uwagę, że sezon kajakowy zaczyna się w długi majowy weekend, a jeśli pogoda pozwala trwa nawet do października, to użytkowników terenu przy zalewie jest wielu.

Paradoksalnie susza i niski poziom wody w rzekach sprzyjają kajakarzom.

– Po prostu jest bezpiecznie. Większość osób, która bierze udział w spływie nie ma doświadczenia. Traktują to jak atrakcję turystyczną. Teraz Zwierzyńiec to kajaki – tłumaczy szef „Pagaja”, który wspomina, że miał nawet grupę zaawansowanych wiekowo seniorów.

AGDY

Wójt zgodził się na kurniki. Mieszkańcy się nie poddają

BIAŁA PODLASKA Jest decyzja środowiskowa gminy dla ogromnych kurników w miejscowości Kamieniczne pod Białą Podlaską. Uciążliwej inwestycji ostro sprzeciwiają się mieszkańcy okolicznych miejscowości

To ten sam inwestor, który w Woroncu i w Roskoszy chce postawić chlewnie. A w Kamienicznym planuje umiejscowić osiem kurników. Mieszkańcy obawiają się o środowisko, spadek cen swoich nieruchomości i stan drogi dojazdowej.

Ferma planowana jest na blisko 600 tys. kur. To wszystko w jednym cyklu produkcyjnym, który trwa 42 dni. Później następuje dwutygodniowa przerwa na dezynfekcję obiektów i kolejny cykl, których w ciągu roku jest sześć.

Gmina właśnie wydała tzw. decyzję środowiskową.

– Nie było innego wyjścia, ponieważ pozytywne opinie wydali zarówno sanepid, jak i Urząd Marszałkowski oraz Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie – przyznaje Wiesław Panasiuk, wójt gminy Biała Podlaska.

Gmina postawiła inwestorowi szereg warunków

do spełnienia. Ma być automatyczna wentylacja kurników, a obornik wywożony od razu, bez możliwości gromadzenia. Wokół kurników ma być pas izolacyjnej zieleni chroniącej przed odorem.

– Jeżeli te warunki inwestor spełni, to inwestycja nie będzie uciążliwa – przekonuje wójt. Jednocześnie, miał on nadzieję, że pomocna okaże się tzw. ustawa odorowa. – Miała pomagać samorządom takie sprawy rozwiązywać, tymczasem nastąpiła liberalizacja tej ustawy. Teraz czeka na podpis prezydenta. Z jej zapisów wynika, że takie inwestycje będą mogły powstawać 100 metrów od zabudowań – precyzuje Panasiuk. Jego zdaniem, to będzie rodziło kolejne konflikty. – Ludzie protestują bo nie chcą przemysłowych produkcji w sąsiedztwie.

Mieszkańcy okolicznych wsi zawiązali stowarzyszenie „Czysta Gmina Biała Podlaska”, które już kilka miesięcy temu zebrało blisko 400 podpisów przeciwko kurnikom. Mają one powstać w odległości ok. 500 metrów od zabudowań.

– Chodzi nie tylko o pobliskie miejscowości, ale

również Białą Podlaskę, a zwłaszcza mieszkańców ulicy Kolonia Francuska. Tam także będzie czuć fetor z kurników – uważa Renata Rychlicka, mieszkanka Wilczyna. – Poza tym spadnie atrakcyjność tego terenu. Już teraz wycofują się inwestorzy, którzy chcieli budować deweloperskie budynki mieszkalne.

– Mój mąż chciał sprzedać działkę niedaleko, ale kupiec w ostatniej chwili się wycofał, gdy dowiedział się o planowanych kurnikach – dodaje inna z mieszanek okolicy.

Stowarzyszenie nie może wystąpić do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, bo istnieje zbyt krótko. – Ale nie poddajemy się, rozważamy inne formy – mówi jedna z członkin.

– Gmina musi jeszcze wydać tzw. warunki zabudowy. Na tym etapie spróbujemy zadziałać – dodaje Tomasz Wołowik, radny gminy Biała Podlaska. Późniejsze pozwolenie na budowę wydaje starostwo powiatowe.

Gmina nie wydała jeszcze decyzji środowiskowych odnośnie planowanych przez inwestora chlewni w Woroncu oraz Roskoszy.

EWELINA BURDA

dziennik **WSCHODNI**

**ZAMÓW
MIESIĘCZNĄ
PRENUMERATĘ
i ZGARNIJ
NAGRODY!**

– prenumerata
miesięczna **TYLKO**

39 zł!

**w prezencie
ekologiczna
TORBA
BAWEŁNIANA**

LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA I
SKIEROWANA
DO OSÓB
INDYWIDUALNYCH



Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800



FOT. BOGDANKA

Za dobre stopnie trafią do kopalni

Bogdanka przyznała „Przepustki do pracy w Bogdance” kolejnym 11 najlepszym absolwentom szkół średnich o profilu techniczno – górniczym z okolic Bogdanki. Etati dostali absolwenci Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej oraz Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim.

W ramach działającej od 2017 roku projektu „Przepustka do pracy w Lubelskim Węglu Bogdanka S.A. – potrzebujemy najlepszych” zatrudnienie znalazło już 41 absolwentów szkół partnerskich. W ramach współpracy z nimi LW Bogdanka wypłaciła także 74 stypendia nauko-

we dla uczniów wyróżniających się dobrymi wynikami w nauce przedmiotów technicznych. Kolejne stypendia zostaną przyznane we wrześniu tego roku.

Współpraca ze szkołami średnimi w okolicach kopalni jest elementem „Strategii rozwoju kadr”, której celem jest pozyskiwanie

do pracy w Bogdance najlepszych absolwentów ww. szkół. Strategia rozwoju kadr obejmuje także współpracę z najważniejszymi w branży górniczej ośrodkami naukowymi w Polsce, w tym Akademią Górniczą-Hutniczą w Krakowie.

(P.P.)

Chelń bez ciepłej wody i ogrzewania?

PROBLEM Miasto musi sprzedać udziały w ciepłowni. Jeżeli tego nie zrobi MPEC grozi katastrofa – wynika z raportu przedstawionego przez prezesa miejskiej spółki

Wojciech Zakrzewski

Co dalej z MPEC? Jedno jest pewne: ani miasto, ani spółki nie stać na inwestycje i trzeba szukać odważnych rozwiązań – obwieścił radnym Artur Jędruszczyk, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Chelmie.

Raport, który przedstawił prezes Jędruszczyk, nie pozostawia złudzeń. Albo chełmska ciepłownia zainwestuje 50-80 milionów złotych, albo w 2021 roku spółkę czeka zamknięcie, bo nie będzie w stanie spełniać norm nakładanych na przedsiębiorstwa ciepłownicze.

Efekt będzie taki, że miasto pozostanie bez ciepłowni, a chełmianie bez ogrzewania i ciepłej wody.

Jak do tego doszło?

Po pierwsze brak inwestycji, które dostosowałyby instalacje do

restrykcyjnej polityki europejskiej, która zakłada ograniczenie korzystania z węgla. Normy te nakładają na ciepłownię m.in. obowiązek wykupu praw do emisji dwutlenku węgla do atmosfery.

– W ubiegłym roku spółka spodziewała się, że koszt uprawnień wyniesie 2 miliony złotych, finalnie zapłaciła za to 7 milionów złotych. Oczywiście to, że przez cały 2018 rok nie kupiono ani jednego uprawnień do CO₂, a przez pierwsze półroczcie nie były kupowane uprawnień po 4-6 euro, a potem kupowano je po 22-23 euro, spowodowało taką sytuację – tłumaczy Piotr Woźny, przewodniczący Rady Nadzorczej MPEC w Chelmie.

– Szacujemy, że wzrost ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla i kursu euro oznacza dla spółki podwyższenie kosztów zakupu o około 380 tys. zł – dodaje prezes Jędruszczyk.

Do 2018 MPEC kierował Mirosław Iwiński, który po odwołaniu ze stanowiska pracuje w Przedsiębiorstwie Energetycznym w Siedlcach Sp. z o.o. na stanowisku specjalisty

w dziele technicznym. Nie mogliśmy uzyskać jego komentarza, gdyż jest na urlopie.

Hojna miejska spółka

Mimo coraz trudniejszej sytuacji finansowej, w latach 2017-18 MPEC był hojny. W 2017 na darowizny poszło ponad 156 tys. zł. Wówczas najczęściej dostał klub piłkarski Chelmsianka (ponad 100 tys. zł), Chelmski Dom Kultury 17 tys. zł. Z kolei w 2018 spółka wyłożyła w sumie 146 tys. zł, z czego do Chelmskiego Domu Kultury trafiło 50 tys. zł. Podobną sumę otrzymała też Chelmsianka.

MPEC na sprzedaż

Zakład trzeba gruntownie zmodernizować do 2020 roku, inaczej dalsze jego funkcjonowanie na obecnych zasadach będzie niemożliwe. Według miasta, wyjściem jest sprzedaż części udziałów w nadziei, że nowy inwestor zainwestuje lub sprzeda MPEC w całości.

– Jeżeli Rada Miasta wyda zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa, wówczas odbywa się odpowiednie postępowanie w zakresie przejęcia

udziałów spółki. Takie postępowanie zostanie oczywiście przeprowadzone w sposób transparentny, zgodnie z przepisami – mówi prezes Artur Jędruszczyk.

PGE uspokaja

Prezydent Chelma Jakub Banaszek kilka tygodni temu spotkał się w tej sprawie z przedstawicielami Polskiej Grupy Energetycznej.

– Spółka PGE zapewniła, że w przypadku wygrania ewentualnego postępowania przetargowego nie ma żadnych zagrożeń dotyczących restrukturyzacji czy reorganizacji. To bardzo ważne. Jest to informacja od podmiotu, który podpisał z nami list intencyjny i na tej podstawie mógł przeprowadzić konsultacje z mieszkańcami – mówi Jakub Banaszek.

Jeśli podjęta zostanie w tej sprawie ostateczna decyzja, miasto będzie chciało skorzystać z tzw. tarczy antykorupcyjnej, by cały proces przetargowy był transparentny. Najpierw Rada Miasta musi podjąć odpowiednią uchwałę, by cała procedura ruszyła.

Kiedy będzie asfalt? Radny chce wyliczeń

PUŁAWY Urzędnicy Zarządu Dróg Miejskich będą sprawdzać jak długo mieszkańcy czekają na nową nawierzchnię ulic, przy których mieszkają. To pomysł jednego z radnych klubu PiS



Najwięcej nawierzchni z betonowych płyt jest na os. Włostowice. Na zdjęciu przebudowywana właśnie ul. Powstańców Listopadowych

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Radny Paweł Matras z klubu Prawa i Sprawiedliwości w interpelacji do prezydenta docieka, jak długo w Puławach funkcjonują poszczególne ulice utwardzone betonowymi płytami. Radny przypomina, że jest to rozwiązanie tymczasowe, ale wielu mieszkańców nadal nie doczekało się wymiany tego rodzaju nawierzchni na asfaltową lub kostkę.

– Proszę o przedstawienie ile lat mieszkańcy poszczególnych ulic oczekują na budowę nowych dróg z odpowiednią infrastrukturą – zwrócił się do władz miasta radny Matras.

Urzędnicy z ZDM przyznają, że sporządzenie takiego wykazu nie będzie łatwe.

– Przygotowanie takich danych na pewno nie potrwa dzień lub dwa, zajmie znacznie więcej czasu. Poza tym nie wiemy, o jakie daty konkretnie

chodzi. Czy moment wytyczenia drogi gruntowej? Czas powstania przy niej zabudowy mieszkaniowej, czy położenia płyt? – zastanawia się Mirosław Zarychta, kierownik Działu Utrzymania i Ewidencji Dróg w puławskim ZDM-ie.

Ponadto istnieją ulice z betonowych płyt, przy których nikt (lub prawie nikt) nie mieszka, ale ich przebudowa może być uzasadniona z innych powodów, np. komunikacyjnych, jak choćby ul. Powstańców Listopadowych.

Sam radny przyznaje, że nie o to chodzi. – Mieszkańcy często przychodzą do mnie z prośbą o podjęcie działań w celu przyspieszenia budowy danej drogi. Niektórzy z nich twierdzą, że czekają na nie ponad 10 lat, podczas gdy inne powstały znacznie szybciej. Chciałbym to zweryfikować, stąd moje zapytanie – tłumaczy Paweł Matras.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Jak mieszkańcy i urzędnicy uratowali bociana

GOŁĄB W sobotę mieszkanka Gołębia przy ul. Puławskiej znalazła rannego, osłabionego bociana. Ptak trafił do puławskiej lecznicy weterynaryjnej, a następnie do specjalnego ośrodka k. Lublina. Powoli odzyskuje siły.

Bocian miał poranione skrzydła i był bardzo wycieńczony. Nawet nie próbował uciekać. Kobieta, która go znalazła, poinformowała sekretarza gminy Pawła Kamolę. Jedną z urzędniczek - Karolina Kustra - zadbała o to, żeby ptak jeszcze tego samego dnia został przyjęty w lecznicę weterynaryjną przy ul. Norwida w Puławach.

Na miejscu opatrzone mu skrzydła i podano antybiotyk. Wstępna diagnoza – salmonella.



Choroba tak osłabiła ptaka, że nie był w stanie latać. Gdy chodził, musiał podpierać się skrzydłami, co mogło spowodować ich obrażenia. Niewykluczone też, że bocian został zaatakowany przez inne zwierze. Gdy wzmocnił się na tyle, żeby możliwy był jego transport, w poniedziałek został przewieziony do specjalnego ośrodka w Kozubszczyźnie koła Lublina.

Transportem rannego ptaka zajęła się pani Karolina.

Na rekonwalescencję ptak trafił do ośrodka Szansa dla Bociana w Kozubszczyźnie

FOT. UG PUŁAWY

– Na szczęście, bocian trafił w dobre ręce, więc nasza rola tutaj się kończy. Jesteśmy jednak ciekawi, czy wyzdrowieje, więc na pewno będziemy to sprawdzali – przyznaje urzędniczka, która chwali postawę mieszkanki Gołębia. – To, że temu bocianowi udało się pomóc, to w największym mierze jej zasługa – podkreśla.

Nie wiadomo czy ranny bocian zdąży wyzdrowieć przed podróżą do Afryki. Według ornitologów, odloty w tym roku zaczęły się wyjątkowo wcześnie. Jeśli ptasi rekonwalescent nie zdąży się wykurować na czas, przetrzymuje w ośrodku Szansa dla Bociana w Kozubszczyźnie.

RS

Własna studnia i tańsze bilety

CHEŁM Park wodny ma być tańszy w utrzymaniu i przyciągać więcej mieszkańców – to główne założenia planu naprawczego Artura Juszcza. Nowy prezes szykuje szereg zmian, które mają ulepszyć funkcjonowanie placówki. Aktualnie jej dług to 800 tys. zł i wciąż rośnie

Wojciech Zakrzewski

Dziś koszty utrzymania są potężne, park nie jest w stanie na bieżąco regulować rachunków za prąd, wodę, opłacać ratowników i sprzątaczkę.

– Na początek zmiany organizacyjne, czyli nowe godziny otwarcia od 9 do 21 i nowe ceny, średnio o 3 zł niższe niż dotychczas – mówi prezes Juszcza. – Chcemy, żeby obiekt zaczął tętnić życiem i stał się dla większej liczby chełmian ulubionym miejscem wypoczynku.

Juszcza chce wrócić do współpracy z chełmskimi szkołami, dlatego w teżni będą organizowane zajęcia dla dzieci i młodzieży. Być może pojawi się stoiszko z kawą i gorącą czekoladą oraz zajęcia z animatorem. Ma to spowodować, że rodziny chętniej będą zaglądać do parku



Będą nowe godziny otwarcia od 9 do 21 i nowe ceny, średnio o 3 zł niższe niż dotychczas

FOT. ARCHIWUM

wodnego i to nie tylko w weekendy.

Nowe władze parku myślą też o własnej studni. Tę inwe-

stycję nowy prezes traktuje strategicznie.

– Według naszych szacunków, wydatek zwróci się

szybko, zaś nam uda się nam zmniejszyć koszty wody nawet o połowę – zakłada Artur Juszcza.

– Być może zrezygnujemy też z usług firmy sprzątajacej, zatrudniając personel na zasadzie umów z parkiem.

Cięcia kosztów mają ograniczyć straty w bieżącej działalności parku. Ale nie tylko to hamuje jego rozwój. Niemożliwa jest także rozbudowa budynku – na nowe atrakcje, zewnętrzne baseny czy plaże z palmami. Władze Chełma poprzedniej kadencji sprzedały przyległy teren prywatnemu inwestorowi.

– To nas znacznie ogranicza – komentuje prezes Juszcza.

Są plany, aby do końca roku, do siedziby parku przy ul. Lubelskiej, Trubakowskiej i Szpitalnej wprowadziła się Informa-

cja Turystyczna. – Mamy świetne położenie na szlaku green velo, a i turystów bywa u nas coraz więcej. To dobre miejsce na promocję – przekonuje Juszcza.

Nie samym turystyką i wypoczynkiem Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie Spółka z o.o. żyje. Z opłaty targowej wpływa rocznie do miejskiej kasy nie mniej niż 100 tys. zł. Ale brak inwestowania w chełmskie bazyry widać tak na ul. Armii Krajowej, gdzie można spotkać dziwne konstrukcje z blachy i legendarne szczęki, i na świecącym pustkami bazarze przy ul. Zachodniej.

– Artur Juszcza zajmie się kwestiami związanymi z przygotowaniem likwidacji opłaty targowej. Jego zadaniem będzie także uporządkowanie kwestii handlu – zaznacza prezydent Chełma Jakub Banaszek.

Od września nowe porządki

CHEŁM Magistrat ogłosił wyniki konkursów na dyrektorów placówek oświatowych. I tak dyrektorem Przedszkola Miejskiego nr 12 została Małgorzata Łoza. Swoją funkcję będzie pełnił do końca kadencji, czyli do 31 sierpnia 2024 r. Była jedyną kandydatką na to stanowisko, dotychczasowa dyrektorka Danuta Błażejczuk przeszła na emeryturę. Dyrektorem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 w Chełmie została Jolanta Konopko, która zastąpi dotychczasową dyrektorkę Bożenę Koniczuk. W Zespole Szkół Gastronomicz-

nych i Hotelarskich im. K. A. Jaworskiego w Chełmie zmian nie będzie. Na kolejną, trzecią kadencję dyrektorką została Marta Mazurek. Prezydent Jakub Banaszek powierzył pełnienie obowiązków dyrektora Szkoły Podstawowej nr 7 im. Władysława Sikorskiego w Chełmie, dotychczasowej wicedyrektorki szkoły, Agnieszka Zapora zorganizuje zajęcia i będzie kierować placówką do czasu przeprowadzenia postępowania konkursowego, nie dłużej jednak niż do 30 czerwca 2020 roku. Lidia Kowalczyk tymczasowo

pokieruje Szkołą Podstawową nr 2. Stało się tak dlatego, że dotychczasowa dyrektorka, Dorota Mandzińska, złożyła rezygnację z pełnionej funkcji. Nie wiadomo, kto będzie kierował Szkołą Podstawową nr 11 i Zespołem Szkół Energetycznych i Transportowych – sierpień się kończy i czasu do rozpoczęcia zajęć coraz mniej. Niewykluczone więc, że prezydent Banaszek, postąpi podobnie jak w przypadku „siódemki” i „dwójki” powierzając obowiązki dyrektora do czerwca 2020 roku. (WZ)

Radny chce malowanej ścieżki i gumowych mat

ŁUKÓW Z myślą o najmłodszych mieszkańcach Łukowa, radny Arkadiusz z Pogonowski zaproponował władzom miasta dwa rozwiązania. Jedno z nich ma szansę realizacji w przyszłym roku.

Radny z Alternatywy dla Łukowa zwrócił się do urzędników o stworzenie tzw. malowanej ścieżki zabaw dla dzieci w parku miejskim.

– Takie ścieżki powstają na powierzchniach asfaltowych. Propozycja lokalizacji to część tzw. asfaltowego ślimaka w parku. Tego typu atrakcja nie wygeneruje dużych kosztów finansowych, a w ciekawy sposób poszerzałaby ofertę zabaw w parku – uważa Pogonowski.

Okazuje się jednak, że miejsce nie jest odpowiednie. – Asfaltowy ślimak jest częścią skate parku, który jest wykorzystywany przez dzieci i młodzież do jazdy na rowerze, deskorolce i hulajnodze. Wykonanie ścieżki zabaw w tym miejscu stwarzałoby zagrożenie dla bawiących się dzieci – podkreśla Piotr Płudow-



ski, burmistrz Łukowa. Ale władze są otwarte na ten pomysł, tyle że w innym miejscu. – Będziemy szukać dogodnej lokalizacji na ścieżkę. Najlepiej jakby udało się znaleźć miejsce w parku miejskim – przyznaje radny. Wystąpił on z jeszcze jedną propozycją. Tym razem chodzi o wymianę nawierzchni na placu zabaw w parku. Radny uważa, że piasek powinien zastąpić gumowe podłoże. – Zdaniem wielu rodziców piasek jest już zanieczyszczony, a przez to coraz mniej praktycz-

ny i niechęć do zabawy – tłumaczy Pogonowski. W jego ocenie, znacznie bardziej funkcjonalne będą maty gumowe. Burmistrz miasta uważa, że sugestia jest zasadna, bo maty dobrze amortyzują upadki i chronią przed urazami. – Wymiana nawierzchni zostanie przeanalizowana pod kątem ekonomicznym i funkcjonalnym – zapowiada Płudowski. Jeżeli decyzja będzie pozytywna, to urząd zabezpieczy środki na ten cel w przyszłorocznym budżecie. (EB)

Prezes chce wrócić. Liczy na sąd

RADZYŃ PODLASKI Odwołany w lipcu prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sławomir Sałata nie wyklucza sprawy sądowej

EWELINA BURDA

Powód mojego odwołania jest nieporozumieniem. Moja umowa zlecenie nigdy nie była tajemnicą dla przewodniczącego Rady Nadzorczej i burmistrza miasta od 2015 roku – podkreśla Sławomir Sałata. – Złożyłem wniosek o reasumpcję (ponowne poddanie pod głosowanie powziętej już uchwały – przyp. red.) uchwały Rady Nadzorczej PUK dotyczącej trybu mojego odwołania.

Prezesa odwołała ze stanowiska rada nadzorcza na wniosek burmistrza Jerzego Rębka (PiS).

– Umowa zabraniała prezesowi możliwości równoległego zatrudnienia się w firmie konkurencyjnej dla PUK – tłumaczył burmistrz, dodając, że 22 lipca prezes PUK złożył „korektę” do oświadczenia majątkowego. – Po raz pierwszy tak precyzyjnie wskazuje w niej, że pan Sławomir Sałata zatrudniony jest na

umowę zlecenie w spółce Sa-Ba, która prowadzi działalność w zakresie budownictwa.

Zdaniem burmistrza Rębka, umowa menadżerska podpisana przez Sławomira Sałatę z PUK kategorycznie zabrania podejmowania pracy w jakiegokolwiek formie w podmiotach prowadzących działalność konkurencyjną. Były prezes tłumaczy, że firma jego żony nie funkcjonuje na tym obszarze.

– Istnienie umowy-zlecenie analizowane było również przez CBA w 2017 roku. Ta instytucja uznała, że nie naruszyłem zakazu konkurencji. Firma mojej żony nigdy nie funkcjonowała

w obszarach działalności radzyńskiego PUK, a zarzuty są absurdalne – pisze w oświadczeniu Sałata. – Burmistrzowi jest bardzo łatwo jest napisać wniosek o odwołanie, a konsekwencje poniesie przedsiębiorstwo w przypadku przegranej w sądzie – zaznacza. I dodaje, że jeżeli spółka nie zmieni trybu odwołania, to właśnie na sali sądowej będzie próbował unieważnić uchwałę Rady Nadzorczej.

Były prezes wystosował specjalne podziękowania dla załogi PUK, w których pisze m.in. że „niewiele rozumie, jak dużo robicie dla tego miasta (...). Wasza postawa utwierdziła mnie w tym, że służba innym przynosi obfite owoce”.

W czasie gdy obradowała rada nadzorcza, przed budynkiem PUK zgromadziło się blisko 90 osób z załogi miejskiej spółki w proteście przeciwko odwołaniu prezesa.

Póki co, pełniącym obowiązki prezesa PUK jest Piotr Kopeć, dotychczasowy wiceprezes.

Ratusz uzupełnia kadry

PULAWY Urząd Miasta zakończył rekrutację na wolne stanowisko w Wydziale Rozwoju Miasta. Etat w urzędzie dostała Agnieszka Rybicka, mieszkająca w Puławach absolwentka Politechniki Krakowskiej. – W ocenie komisji kandydatka spełniła wymagania niezbędne oraz wymagania dodatkowe pozwalające na prawidłowe wykonywanie zadań – napisała w uzasadnieniu tego wyboru

sekretarz puławskiego Ratusza Marta Maślankiewicz. Agnieszka Rybicka z testu oraz rozmowy kwalifikacyjnej uzyskała łącznie 15 punktów. Kandydatka do pracy w UM ukończyła architekturę i urbanistykę na Politechnice Krakowskiej. Jak czytamy, wykazała się odpowiednią znajomością m.in. prawa budowlanego, prawa zamówień publicznych czy też ustawy o samorządzie gminnym.

Po ostatniej reformie wewnętrznej Wydział Rozwoju Miasta jest jednym z największych w Ratuszu. Zarządzana nim kierownik Robert Domański oraz dwóch zastępców: Krzysztof Szczepański (były kierownik nieistniejącego już Wydziału Inwestycji) oraz Jarosław Pazik (były kierownik rozwiązanego Wydziału Wspierania Rozwoju Przedsiębiorczości). RS

Fale upałów zabijają. I będzie więcej ofiar

KLIMAT Fale upałów już dziś zabijają wielu ludzi, a liczba ofiar znacznie wzrośnie wraz z globalnym ociepleniem – mówi klimatolog prof. Zbigniew Kundzewicz. Naukowiec na przykładzie miast w Polsce i Chinach pokazuje, jak fale upałów odbijają się m.in. na statystykach zgonów.

Ludwika Tomala

„Zmiany klimatu to największe globalne zagrożenie XXI wieku” – alarmują naukowcy w prestiżowym czasopiśmie naukowym Nature Communications. Badacze tym razem postanowili wyliczyć – na przykładzie chińskich miast – jak poszczególne scenariusze globalnego ocieplenia wpłyną na śmiertelność ludności. Chodzi przede wszystkim o zgony związane z upałami.

Narażeni starsi i z problemami sercowymi

Jeśli w danym roku występuje fala upałów, podczas niej i tuż po jej zakończeniu widać w statystykach efekt śmiertelnego żniwa – mówi współautor publikacji prof. Zbigniew Kundzewicz z Instytutu Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN w Poznaniu. Kiedy temperatury są ponadprzeciętnie wysokie, rośnie liczba zgonów w porównaniu z dniami, kiedy upałów nie było.

Fale upałów już teraz zabijają – również w Polsce. To dzieje się selektywnie.

Taka dodatkowa śmiertelność jest obserwowana przede wszystkim w grupach osób starszych – 65 plus – i osób, które cierpią na problemy krążeniowe

– tłumaczy prof. Kundzewicz. Klimatolog dodaje, że społeczeństwa się starzeją. A to, co jest teraz niedobre dla osób starszych – w przyszłości będzie dotyczyło większej grupy osób – komentuje badacz.

Teraz naukowcy chińscy we współpracy z europejskimi pokusili się o prognozy na przyszłość dotyczące globalnego ocieplenia i powiązanych z tym zgonów. W związku ze zmianami klimatu przewiduje się bowiem, że na świe-



Naukowcy ostrzegają, że jeśli temperatura na świecie będzie wyższa o zaledwie 1,5-2 stopnie C, wówczas znacznie wzrośnie wskaźnik śmiertelności z powodu upałów

FOT. PIXABAY.COM

cie częściej występować będą fale upalnych dni.

Za punkt odniesienia przyjęto chińskie miasta (mieszka w nich ponad 830 mln osób). Wyliczono, że z powodu upałów w latach 1986-2005 umierały tam rocznie 32 osoby na milion mieszkańców. Jeśli temperatura globalna wzrośnie o 1,5 stopnia C w stosunku do temperatury z czasów przedprzemysłowych, współczynnik ten podskoczy do 48-67 osób na milion mieszkańców, a jeśli średnia temperatura wzrośnie aż o 2 stopnie C – umierać będzie co roku 59-81 osób na milion mieszkańców.

– Ocieplenie trzeba kontrolować. Już pół stopnia zrobi wielką różnicę, jeśli przełożymy to na dodatkową śmiertelność spowodowaną falami upałów – alarmuje prof. Kundzewicz. Jeśli bowiem średnia temperatura na świecie wzrośnie o 2 stopnie C, to w samych tylko chińskich miastach będzie umierać rocznie niemal o 28 tys. osób więcej, niż gdyby wzrosła o 1,5 stopnia

– wynika z wyliczeń w Nature Communications.

W Polsce też więcej zgonów

W zeszłym roku naukowcy z IŚRiL PAN opublikowali badania dotyczące dotychczasowego związku między falami upałów a śmiertelnością w 10 największych polskich miastach. Pokazali, że w czasie największych fal upałów bardzo dobrze widać wzrost śmiertelności – komentuje prof. Kundzewicz. Dodaje, że w przeciętnym roku w Polsce najwięcej ludzi umiera zimą, a najmniej – latem.

Ta reguła jednak nie działa, jeśli w lecie jest fala upałów – albo – co gorsza – szereg fal upałów. Wtedy maksymalna liczba zgonów wypada w lecie – mówi klimatolog.

W 1994 roku w 10 największych miastach w Polsce odnotowano ponad 1000 dodatkowych zgonów spowodowanych upałami – informuje naukowiec. Był to pod tym względem rok najtragiczniejszy. Dodaje, że nie jest znana liczba zgonów dla całego kraju, ale na

pewno jest ona znacznie wyższa – zapewnia.

Naukowiec wyjaśnia, że już dzisiaj liczba ofiar fal upałów przewyższa liczbę zmarznięć. I to znacznie! W ostatnich 10 latach były dwie mroźne zimy – jedna zabiła ponad 200, a druga – ponad 300 osób. To dużo w porównaniu np. z powodzią, która w 1997 r. zabiła 55 osób – mówi.

W przyszłości zdecydowana większość ofiar śmiertelnych zdarzeń pogodowych i klimatycznych w Europie będzie związana z falami upałów. Pod koniec XXI wieku będzie to nawet 99 proc. takich zgonów – mówi naukowiec. I dodaje, że liczba zmarznięć będzie spadać.

Powołując się na raport Rady Europejskiej Akademii Nauk EASAC podaje, że w Europie (głównie zachodniej) fala upałów w 2003 r. przyczyniła się do śmierci ponad 70 tys. osób, a w 2010 r. – do śmierci 56 tys. osób.

Nie przystosowani do upałów

Z badań przeprowadzonych w

Chinach wynikało, że różne miasta różnie sobie radzą z falami upałów – w niektórych metropoliach upały bardziej dają się we znaki niż w innych. I wynika to nie tylko z różnic klimatu w obrębie Chin. W niektórych miastach 30 stopni C latem to standard i ludzie się nauczyli z tym gorącem radzić. Problemem są dopiero wyższe temperatury. Ale są i miasta, gdzie 30 stopni C występuje tak rzadko, że ludzie nie mieli okazji zaadaptować się do takich temperatur i słabiej sobie z nimi radzą – opowiada.

Dodaje jednak, że miasta mogą się przygotować na fale upałów. Za przykład podaje Francję, gdzie z powodu upałów w 2003 r. odnotowano tak dużą liczbę dodatkowych zgonów, że tamtejszy minister zdrowia podał się do dymisji. Prof. Kundzewicz mówi, że w wyniku upałów umierali m.in. ludzie starsi, chorzy i samotni, którzy np. nie odczuwali pragnienia. A w czasie upałów trzeba pamiętać, by nawadniać organizm! Bez wody organizm łatwo wycieńczyć – mówi naukowiec. I dodaje: Francja wyciągnęła wnioski z tej bolesnej lekcji i dlatego teraz w Paryżu tak prosta sprawa jak dystrybucja wody i pukanie do osób samotnych są już w standardzie. Dodaje, że poza tym w domach opieki musi być klimatyzacja. To pomaga osobom starszym adaptować się do gorąca – komentuje naukowiec.

Klimatolog zwraca uwagę na tzw. efekt wyspy ciepłej – wybetonowane ulice, chodniki, parkingi, dachy szybko pochłaniają ciepło i potem oddają to ciepło nocą. W Paryżu problemem było wtedy to, że nocą temperatury nie spadały poniżej 25 stopni C. Osoby starsze nawet nocą nie były więc w stanie się schłodzić – mówi. Dlatego – jak wyjaśnia naukowiec – tak ważne jest, by w mieście była zieleń. Parki i ogrody sprawiają, że temperatura na danym obszarze tak szybko się nie podnosi.

PAP – NAUKA W POLSCE

Polscy naukowcy wyprodukowali suszony miód

Naukowcy ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

wyprodukowali suszony miód, który zawiera aż 80 proc. miodu naturalnego. Innowacyjny produkt jest w formie proszku i może być doskonałym składnikiem wielu produktów spożywczych oraz suplementów diety.

W komunikacie SGGW zaznaczono, że na rynku jest już wprawdzie dostępny miód w proszku, ale zawiera on tylko 50 proc. naturalnego produktu natomiast reszta to maltodekstryna – substancja pomocnicza mająca wysoki indeks glikemiczny (85-105), która nie jest wskazana m.in. dla cukrzyków. Innowacyjność produktu opracowanego na warszawskiej uczelni polega na



Naturalny miód używany jest w przemyśle w małych ilościach ze względu na ograniczenia związane z jego lepkością konsystencją. Dlatego naukowcy dostrzegają walory sztucznego miodu produkcji m.in. żywności czy kosmetyków

FOT. PIXABAY.COM

zastąpieniu maltodekstryny innym dodatkiem, czyli nutriozą – nośnikiem o właściwościach prebiotycznych, wspomagającym układ pokarmowy.

Jak wyjaśnia dr hab. Katarzyna Samborska, sztuczny miód o takich parametrach uzyskano na skutek zastosowania osuszonego powietrza w czasie suszenia rozpyłowego, dzięki czemu temperatura materiału została obniżona z 80 do 50 stopni Celsjusza. To – jak zaznaczono – dało „możliwość równoczesnego obniżenia zawartości nośnika”. Sproszkowany miód – jak wynika z informacji – jest znakomity do wyrobów cukierniczych, nadaje się też do produktów mięsnych, np. jako dodatek przedłużający przydatność do spożycia pulpetów lub kawałków mięsa. Nowy

produkt jest testowany w Zakładzie Technologii Mięsa. Są badania dowodzące, że miód można dodawać jako składnik przeciwtleniający lub posiadający właściwości antybakteryjne. Miód wykorzystywany jest do produkcji leków, kosmetyków czy produktów spożywczych. Jednakże naturalny miód używany jest w przemyśle w małych ilościach ze względu na ograniczenia związane z jego lepkością konsystencją, która utrudnia mycie urządzeń produkcyjnych. Problemem jest też szybka krystalizacja. Dlatego doskonałym rozwiązaniem dla przemysłu jest używanie miodu w proszku, choć jego wysuszenie do prostych nie należy.

ANNA WYSOCHAŃSKA, PAP NAUKA W POLSCE

Najemcy w przeludnionych mieszkaniach

Niemal co trzeci najemca mieszka w Polsce w przeludnionym lokalu – wynika z najświeższych statystyk Eurostatu. Krajowy wynik jest ponad trzykrotnie gorszy niż unijna średnia.

- O tym, że w Polsce mieszkania na wynajem mają niski standard mówi się dość często. I choć wejście na ten rynek bardziej wyspecjalizowanych inwestorów pozwala systematycznie ten stan poprawiać, to wciąż mamy spore zaległości do nadrobienia – ocenia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Potwierdzają to dane europejskiego urzędu statystycznego. Wynika z nich, że w 2018 roku w Polsce prawie 65 proc. najemców zajmowało lokale przeludnione według europejskich standardów. Dla porównania w całej UE poziom przeludnienia wynajmowanych mieszkań jest kilka razy niższy. W 2017 roku problem ten dotyczył 19,4 proc. mieszkań.

Co właściwie Eurostat rozumie pod pojęciem mieszkania przeludnionego? Zgodnie ze standardami europejskimi, za nieruchomości przeludnioną uznaje się taką, w której nie ma minimum jednego pokoju dla gospodarstwa domowego (w domyśle salonu) plus:

jednego pokoju dla pary, pokoju dla każdej samotnej osoby pełnoletniej, dla dwójki dzieci o tej samej płci w wieku od 12 do 17 lat, dla osoby w wieku od 12 do 17 lat, jeśli nie została uwzględniona w poprzednich punktach, jednego pokoju dla dwójki dzieci po-

niżej 12. roku życia. Jeden pokój to baza, do której dodawane są pokoje, jeśli gospodarstwo domowe spełnia wymagania z kolejnych punktów.

- Dlatego więc singiel prowadzący jednoosobowe gospodarstwo domowe, zgodnie ze standardami europejskimi, musi mieć do dyspozycji minimum dwa pokoje – wyjaśnia Bartosz Turek. - Każda zamieszkała kawalerka jest więc przy tych założeniach nieruchomością przeludnioną.

Z punktu widzenia rodzimej mieszkaniówki powyższe wymagania są więc ideałem, do którego dojście może trwać jeszcze wiele lat chociażby ze względu na to, że w Polsce brakuje wciąż ponad 2 milionów mieszkań. Nikłym pocieszeniem jest fakt, że na starym kontynencie możemy też znaleźć kraje, gdzie problem jest jeszcze bardziej palący niż w Polsce. Rekordzistą jest tu Serbia. Najemcy w tym kraju w ponad 80 proc. przypadków mieszkają w za małych mieszkaniach. Wynik przekraczający 70 proc. Eurostat zaraportował też w przypadku Bułgarii i Chorwacji. Gorzej niż „nad Wisłą” jest też w Rumunii, Macedonii i na Łotwie. Na drugim biegunie znajdziemy kraje bogatsze. Szczególnie dotyczy to ponadto tych państw w przypadku których trzonym budownictwa mieszkaniowego są domy jednorodzinne. Chodzi o Cypr, Wielką Brytanię i Irlandię. Tam problem przeludnienia wynajmowanych nieruchomości dotyczy tylko kilku procent obywateli.

OPRAC: JSZ

W Lublinie kupujemy najszybciej

RAPORT Na przedmieściach czy w centrum? Jaki metraż? Które piętro? Wybór mieszkania wiąże się z odpowiedzią na wiele pytań, a także szczegółową analizą potrzeb i możliwości, zwłaszcza tych finansowych. Według ekspertów ten proces trwa zwykle miesiącami.

Wybór mieszkania zajmuje średnio 5 miesięcy – wynika z danych portalu obido.pl. Osoba, która podejmuje się trudu znalezienia najlepszej oferty, musi zapoznać się ze skomplikowanymi aspektami technicznymi, prawnymi, finansowymi i lokalizacyjnymi budynku. Jest to również wystarczający czas na ostateczne ukształtowanie się potrzeb klienta. W trakcie tych pięciu miesięcy osoba zainteresowana kupnem lokalu ma czas na zapoznanie się z wielością ofert dostępnych na rynku, a także firm, które są odpowiedzialne za ich przygotowanie. Mimo to, niecałe pół roku nie jest standardem na krajowym rynku mieszkaniowym.

Według danych agencji nieruchomości Metrohouse z okresu I – VIII 2018 roku, czas sprzedaży mieszkań w polskich miastach jest zróżnicowany. Wśród analizowanych miejsc najkrócej trwało znalezienie zdecydowanego klienta w Lublinie – średnio 49 dni, a najdłużej w Poznaniu – 167 dni. W głównych aglomeracjach kraju okres sprzedaży wyglądał następująco: Warszawa – 140 dni, Kraków – średnio 120 dni oraz Gdańsk – 135 dni. Na co klienci szczególnie zwracają uwagę podczas wyboru mieszkania?

Najważniejsza jest cena

Nie powinno dziwić, iż najważniejszym kryterium,



FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI

którym Polacy kierują się podczas zakupu mieszkania, jest cena, wybrana przez 66 proc. respondentów (Raport Otodom na podstawie badań Kantar TNS). Dla osób inwestujących w nieruchomości ważna jest również jej lokalizacja – 45 proc. ankietowanych, a także powierzchnia, którą wybrało również 45 proc. badanych. Według raportu Otodom, w kategorii „lokalizacja” dla nabywców kluczowe jest sąsiedztwo terenów zielonych, dogodna komunikacja zarówno samochodem, jak i miejską, bliskość sklepów i urzędów, a także infrastruktura dla dzieci.

Co ciekawe, bliskość przedszkoli i placów zabaw w ciągu ostatnich 3 lat od-

notowała największy wzrost, w 2015 roku jako ważną wybrało ją jedynie 15 proc. ankietowanych.

- Dla większości kupujących ład przestrzenny, bliskość natury i zaplecza handlowo-usługowego to najważniejsze wymogi, które powinno spełniać otoczenie – mówi Ewa Foltńska-Dubiel, prezes Grupy Deweloperskiej GEO.

Własnego M szukamy w sieci

W dobie internetu zmiany uległy sposoby na znalezienie mieszkania. Szczególnie młodzi klienci rynku nieruchomości korzystają przede wszystkim z wyszukiwarek internetowych, zarówno w wersji mobilnej jak i stacjonarnej. Według rapor-

tu Global Digital ze stycznia tego roku, Polskę zamieszkuje 38,07 mln osób, z czego aż 79 proc. korzysta z internetu. Blisko połowa respondentów deklaruje używanie smartfonów do komunikacji oraz przeglądania stron (16 mln osób). Przedstawione dane znajdują swoje potwierdzenie w zeszłorocznym raporcie Otodom, według którego w 2018 roku 70 proc. nabywców poszukiwało informacji w internecie. Do popularnych sposobów na sprawdzenie wiarygodności dewelopera należało również zasięganie opinii znajomych i rodziny – 26 proc., a także odwiedzanie poprzednich inwestycji sprzedawcy – 29 proc.

OPRAC: JSZ

Kabina prysznicowa do małej łazienki

WNĘTRZA Łazienka to jedno z najważniejszych pomieszczeń w domu. Warto więc, by była nie tylko piękna, ale i praktyczna. Co w przypadku, gdy dysponujemy naprawdę małą przestrzenią? Czy jesteśmy w stanie uzyskać ciekawe i funkcjonalne wnętrze?

Aranżacja małej łazienki spędza sen z powiek wielu z nas. Często wydaje nam się, że własnymi siłami nie poradzimy sobie z jej urządzeniem. Nic bardziej mylnego. Na rynku dostępnych jest wiele rozwiązań, które sprawiają, że samodzielnie będziemy w stanie stworzyć wnętrze uszyte na miarę naszych potrzeb i upodobań.

Dobrze ułożone

Nie łączy wyzwaniem związanym

z małym metrażem jest ułożenie urządzeń sanitarnych w taki sposób, by nie kolidowały z innymi akcesoriami. Można sobie z tym poradzić, wybierając odpowiedni model kabiny prysznicowej. Wystarczy zakupićabinę z właściwym rodzajem drzwi - otwieranymi do środka lub składanymi. Będziemy wtedy w stanie zamontować ją np. między miską WC a umywalką. Dzięki temu wykorzystamy optymalnie przestrzeń, a pozosta-

łe wyposażenie nie będzie nam w żaden sposób zawadzało. Idealnym stylem dla małego wnętrza jest styl minimalistyczny utrzymany w jasnych kolorach. Ograniczona liczba mebli, dodatków i barw nie zaburzy bowiem harmonii pomieszczenia. Dobierającabinę prysznicową, warto rozważyć model bez profili i ram. Dzięki temu wnętrze nabierze subtelności i sprawi wrażenie większego. Warto zastanowić się również nad kabiną, którą można zamontować bezpośrednio na podłodze na brodziku pod płytą. Taki model po pierwsze zaprezentuje się bardzo nowocześnie, a po drugie będzie niezwykle komfortowy. Łazienka bez brodzika będzie bardziej przestronna i ustawna. Jeśli jednak nie chcemy rezygnować z tradycyjnego rozwiązania, innym wartym rozważenia pomysłem będzie zastosowanie wariantu ultrapiaskowego, który także można zlicować z poziomem podłogi. Podobnie jak

brodzik pod płytą nie będzie generował żadnych barier architektonicznych, więc z łatwością z prysznicą skorzystają dzieci, seniorzy a nawet osoby z ograniczoną sprawnością ruchową.

Pamiętajmy o detalach

W małych łazienkach nie można przesadzić z dekoracjami. Wystarczy ciekawy akcent. Oryginalną propozycją na ozdobę łazienki może być wzór wygrawerowany na szybie kabiny prysznicowej. Delikatny motyw roślinny lub wzór geometryczny podkreśli charakter wnętrza i nie będzie jednocześnie zbyt nachalny. Zastanawiając się nad kabiną prysznicową powinniśmy mieć także na uwadze szkło z jakiego jest wykonana. W małej łazience najlepiej sprawdzi się szkło o zwiększonej przejrzystości albo szybą pokrytą lustrzaną powłoką, która optycznie powiększy wnętrze i jednocześnie może zastąpić tradycyjne lustro.

OPRAC: JSZ



FOTO: RADAWAY

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biurowo Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

BIZNES I FINanse

MASZ nakaz zapłaty? A może niespłacone kredyty? Pomożemy, zadzwoń 579 942 942, www.absolutio.pl

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

PRACA

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

PROTEZY zębowe bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.



RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA

dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota
• konsultacje
• biopsje
• wycięcia znamion
• radioterapia
• USG DOPPLER

OKULISTYKA

dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek

GINEKOLOGIA

GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski
• badanie ginekologiczne
• profilaktyka onkologiczna
• antykoncepcja
• menopauza
• nietrzymanie moczu
• zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

dr n. med. P. Niedziela
• operacje żyłaków SVS
• obliteracje
• viridex - naczynka
• konsultacje
• USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

dr W. Chromiński
• FUE
• FUT
• przeszczep brwi
• blizny powypadkowe
• leczenie łysienia
• trychologia
• osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban
• laser CO2
• plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
• korekta uszu
• usuwanie znamion
• wypełniacze
• modelowanie twarzy
• przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

dr n. med. D. Czelej
• diagnostyka znamion skórnych
• leczenie trądziku
• leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

Zamów ogłoszenie drobne

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

OGŁOSZENIE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.)

BURMISTRZ BEŁŻYC

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 sierpnia 2019 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń,

wywiezione zostały na okres 21 dni (od 14 sierpnia 2019 r. do 05 września 2019 r.) wykazy nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Bełżycę, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego

(działka nr 930/2 obręb Bełżycę Centrum i nr 2464/7 obręb Bełżycę Rolne) oraz w drodze bezprzetargowej (działka nr 775 obręb Bełżycę Centrum).

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: tel. 81 744-02-03
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewożenia trumny i wieńców

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię
www.dziennikwschodni.pl/oferta

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

Czekają na obcokrajowców

ENERGA BASKET LIGA TBV Start w poniedziałek wrócił do treningów. Na razie podopieczni Davida Dedka ćwiczą w mocno okrojonym składzie



David Dedek chce w nowym sezonie mieć w składzie czterech zawodników zagranicznych

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

KAMIL KOZIOL
Pod halą Globus pojawili się jedynie krajowi zawodnicy, z których część jest przeznaczona przede wszystkim do występów w ekipie rezerw. W tym gronie był jedyny letni nabytek TBV Startu – Jacek Jarecki. – Bardzo cieszę się, że dołączyłem do lubelskiej ekipy. Dostawałem oferty ze Startu od dwóch sezonów. „Czerwono-czarni” mają dobrą renomę w lidze, a Lublin to piękne miasto. Nie bez znaczenia jest fakt, że wreszcie będę mógł występować bliżej domu – powiedział Jacek Jarecki.

Tylko w roli widza na zajęciach pojawił się z kolei Wojciech Czerlonko. Młody koszykarz ma problemy ze

ścięgnem Achillesa. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, może być wyłączony z treningów nawet na dwa miesiące.

Brakowało również Tweety Cartera, jedynego jak na razie obcokrajowca w składzie TBV Startu. W tym wypadku była to nieobecność usprawiedliwiona, bo Amerykanin ma dotrzeć do Lublina nieco później. W najbliższych dniach można również spodziewać się kolejnych transferów zawodników zagranicznych. Prawdopodobnie, blisko finalizacji są rozmowy z zawodnikiem na pozycję numer dwa. Lublinianie intensywnie poszukują również graczy podkoszowych. – Docelowo chcemy mieć czterech zawodników zagranicznych. W tym roku

rynek transferowy mocno się zmienił. Dołączyły do niego państwa, które wcześniej nie były w stanie rywalizować z nami w określonym przedziale cenowym. Musimy pamiętać o naszych założeniach budżetowych, a to na pewno sprawia, że rozmowy z potencjalnymi graczami są jeszcze bardziej wymagające – komentuje David Dedek.

Lublinianie przez większość przygotowań będą ćwiczyć w Lublinie. Wezmą udział w trzech turniejach – w Radomiu, Lublinie oraz Starogardzie Gdańskim. Impreza w hali Globus odbędzie się w dniach 6-8 września, a wezmą w niej udział MKS Dąbrowa Górnicza, GTK Gliwice oraz Rosa Radom.

RYWALE TEŻ SIĘ WZMACNIAJĄ

Bohaterem najgłośniejszego transferu ostatnich dni stał się Tony Wroten. Amerykanin zdecydował się wzmocnić Anwil Włocławek. Wroten ma za sobą bogatą przeszłość w NBA, do której trafił z 25 numerem draftu. W najlepszej lidze świata rozegrał łącznie 151 spotkań. W tym czasie reprezentował barwy Memphis Grizzlies oraz Philadelphia 76ers. Ostatnie rozgrywki spędził jednak w Kalev Cramo Tallin. Ze swoją ekipą grał w lidze VTB, gdzie średnio zdobywał 15 pkt na mecz. Przypomnijmy, że wcześniej kontrakt z mistrzem Polski podpisał Ricky Ledo. On również rozegrał kilkadziesiąt meczów w NBA, gdzie występował w Dallas Mavericks oraz New York Knicks.

Uciekli spod topora

LIGA LETNIA LNBA Zacięty mecz pomiędzy Summer mixem i Antyshop.pl był ozdobą piątej kolejki

Stawką tej rywalizacji było trzecie miejsce w sezonie zasadniczym i możliwość uniknięcia gry z faworyzowaną Alpacą-Alfachem już w pierwszej rundzie turnieju Final Four. Ekipie Antyshop.pl udało się cel zrealizować połowicznie, bo wprowadzili gracze występujący na co dzień w Konferencji C przegrali 53:54, to w dwumeczu nadal mają lepszy bilans niż Summer mix. Jeżeli w ostatniej kolejce nie dojdzie do żadnych sensacji, to Antyshop.pl skończy sezon zasadniczy na trzecim miejscu.

Długo jednak nic nie wskazywało na to, że graczom z Konferencji C uda się uciec spod topora. Już w drugiej kwarcie przegrywali różnicą 22 pkt. Po zmianie stron jednak Summer mix wyraźnie spuścił z tonu, co Antyshop.pl znakomicie wykorzystał. Na 4 sek. przed końcem Kamil Waręcki trafił za 3 pkt i zmniejszył straty zaledwie do jednego „oczka”. Na odrobienie całości strat jemu i jego kolegom zabrakło jednak już czasu. W drużynie Summer mix na pochwały zasługuje Piotr Sady. Pochodzący z Białegostoku zawodnik zdobył

13 pkt. Nieźle zagrał także Mateusz Skiba, który dołożył 5 „oczek”. U pokonanych wyróżnił się Waręcki, zdobywca 9 pkt i autor aż 11 asyst. Tradycyjnie już na swoim poziomie zagrał Grzegorz Klarecki, który dopisał do dorobku drużyny 10 pkt.

Drugi niedzielny mecz przyniósł znacznie mniej emocji, bo Alpaca-Alfachem pokonała Arkadę 42:27 i zapewniła sobie pierwsze miejsce na zakończenie sezonu zasadniczego. U triumfatorów po raz kolejny kapitał nie zagrał Marian Zaj. Lider drużyny tym razem skupił się na walce na deskach i zebrał aż 18 piłek. Wyróżnił się także Michał Wach, autor 10 „oczek”. W Arkadzie dobry mecz zaliczył Michał Jabłoński, który zdobył 6 pkt i miał aż 11 zbiórek. Zadowolony z siebie może być także Michał Frączek, autor 8 „oczek”. **(KK)**

Wyniki: Summer mix – Antyshop.pl 54:53 ● Arkada – Alpaca-Alfachem 27:42.

1. Alpaca	5	10	285:176
2. Arkada	5	8	244:216
3. Antyshop.pl	5	6	229:279
4. Summer mix	5	6	205:292

18 sierpnia: Antyshop.pl – Arkada (godz. 17) ● Alpaca – Summer mix (18).

Raj znowu nie dla nas

Liga Mistrzyń piłkarek nożnych Górnik Łęczna nie awansował do fazy pucharowej Ligi Mistrzyń. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza przegrały decydujący mecz z Twente Enschede. Rywalki były tego dnia bardzo dobrze dysponowane i do bólu skuteczne. Mistrzynie Polski ostrzeliwały holenderską bramkę, ale miały duży problem z trafieniem w jej światło. Rywalki natomiast wykorzystały dwie dogodnie sytuacje. Najpierw do siatki w 52 min trafiła Fenna Kalma, a później Renate Jansen. Twente wygrywając turniej kwalifikacyjny zapewniło sobie grę w fazie pucharowej Ligi Mistrzyń. Górnik zakończył udział

w europejskich pucharach. **(KK)**

GKS Górnik Łęczna – Twente Enschede 0:2 (0:0)

Bramka: Kalma (52), R. Jansen (70).

Górniki: Palińska – Kovtun, Grec, Górnicka, Dyguś, Hryb, Matysik, Kamczyk, Lefeld, Jędrzejewicz (74 Kłoda), Karczewska.

Twente: Van Domselaar – Werden, Giesen, Ypema, Roetgering (88 Darnoud), R. Jansen (90 Spelman), van den Goorberg (67 Peddemors), Wilms, B. Jansen, Kalma, Vanmechelen.

Żółte kartki: Jędrzejewicz. Sędziowała: Demetrescu (Rumunia).

Pozostały wynik: Alashkert Erewań – Besiktas Stambuł 0:3.

1. Twente	3	7	12-2
2. Besiktas	3	5	5-1
3. Górnik	3	4	14-3
4. Alashkert	3	0	0-24

Awans: Twente Enschede. **(KK)**

Perelki zagrają w Czechach

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin dzisiaj rozpoczyna udział w kolejnym turnieju. Podopieczne Roberta Lisa zagrają w mocno obsadzonej imprezie w Hodoninie

Oprócz mistrzyń Polski, w Czechach pojawią się jeszcze Korona Handball Kielce, SPR JKS Jarosław, czeskie ekipy HC Zlin oraz HC Hodonin, białoruskie BNTU-BelAZ Mińsk Region, i austriacki MGA Fivers Wiedeń. Właśnie od konfrontacji z tym ostatnim zespołem lublinianki rozpoczną zmagania w południowych Czechach. Ta rywalizacja rozpocznie się o godz. 19. W czwartek Polki o godz. 18 czeka mecz z HK Hodonin. W piątek Perła pojawi się na parkiecie aż dwukrotnie. Najpierw o godz. 10 zagra z SPR JKS Jarosław w ramach turnieju Slovacky Pochar. O godz. 18 natomiast zmierzy się towarzysko z węgierskim Mosonmagyaróvár KCSE. W sobotę lublinianki czeka konfrontacja z Koroną

Handball Kielce (godz. 18), a w niedzielę o godz. 14 mecz z BNTU-BelAZ Mińsk Region. Wyjaśniła się również kwestia składu rozgrywek PGNiG Superligi. O tytuł mistrzyń Polski powalczą zaledwie 8 zespołów. Do ostatniej chwili nadzieję na dołączenie do tego grona miała Korona. Przypomnijmy, że klub z Kielc nie przeszedł pierwszego etapu procesu licencyjnego, ale złożył odwołanie do Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Komisja Odwoławcza nie zmieniła jednak decyzji Komisarza Ligi i Korona spędzi nadchodzący sezon w pierwszej lidze. W Superlidze zagrają natomiast Metraco Zagłębie Lubin, MKS Perła Lublin, Piłka Ręczna Koszalin, KPR Gminy Kobierzyce, EKS Start Elbląg, MKS Piotrcovia Piotrków

Trybunalski, KPR Ruch Chorzów i SPR JKS Jarosław. Rywalizacja będzie toczyła się systemem każdy z każdym, a łącznie zostaną rozegrane aż cztery rundy. Mecz otwarcia planowany jest na 7 września, a ostatnia seria na 20 maja. Z ligi spadnie tylko ostatnia drużyna. Warto wspomnieć, że partnerem telewizyjnym rozgrywek jest Telewizja Polska. Wybrane mecze Superligi będzie można oglądać na antenie TVP Sport, na stronie tvpsport.pl oraz za pośrednictwem aplikacji mobilnej TVP Sport. – To historyczny moment. Przez ostatnie kilka miesięcy wykonał z klubami ogrom pracy. Kluby przekształciły się w spółki, przeprowadziły pełne postępowanie licencyjne, zorganizowa-

liśmy rozgrywki, podpisaliśmy nowe umowy sponsorskie, stworzyliśmy nowoczesną identyfikację wizualną, pracujemy nad nową stroną internetową, przeszkoliliśmy kluby z zakresu organizacji i marketingu. A to dopiero początek. Naszym celem jest systematyczne podnoszenie poziomu sportowego. Chcemy, żeby w ciągu kilku lat PGNiG Superliga kobiet stała się najlepszą żeńską ligą sportową w Polsce. Chciałbym również podziękować władzom Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa S.A. oraz Związkowi Piłki Ręcznej w Polsce za zaufanie i powierzenie nam profesjonalizacji żeńskiej piłki ręcznej – mówi klubowej stronie Perły prezes Superligi Marek Janicki.

KAMIL KOZIOL



Przed mistrzyniami Polski kilka ciekawych sparingów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ciekawie na Wieniawie

PIŁKARSKA IV LIGA

Nietypowo, bo w czwartek rusza sezon 2019/2020. Meczem kolejki będzie zdecydowanie spotkanie Lublinianka – Krysztal Werbkowice (godz. 17)

Biorąc pod uwagę poprzednie rozgrywki to będzie pojedynek trzeciej drużyny z czwartą. Piłkarzy Dariusza Bodaka wymienia się w gronie faworytów obok Lewartu Lubartów i Tomasovii. Szkoleniowiec w lecie miał jednak trochę problemów ze skompletowaniem kadry. Zespół dopadł też pech, bo kilku graczy leczyło lub nadal leczy kontuzje. Jakub Bednara z głowy ma całą, pierwszą rundę. Do zdrowia wracają za to: Grzegorz Mulawa, Rafał Stępień, czy Dominik Ptaszyński. Do klubu z Lublina w lecie trafili chociażby: Dawid Pikul (Lewart), Michał Maliszewski (Chełmianka), a także kilku młodzieżowców z Motoru: Krzysztof Rybak, Jakub Futrzyński i Jakub Sobstyl. Udało się także zatrzymać Adriana Rapę. Zdecydowanie mniej działa się w obozie Krysztalu. Piotr Welcz stracił trzech zawodników, ale udało się pozyskać Sebastiana Denkiewicza, który ma być liderem w środku pola. Po kontuzjach wrócili również: Bartłomiej Reszczyński i Andrzej Zuchowski. – Na pewno zaczynamy sezon z wysokiego pułapu. To będzie jednak dla nas okazja do rewanżu za poprzednie rozgrywki – mówi Piotr Welcz. I przypomina co działo się w poprzednim meczu obu ekip. – Byliśmy wtedy lepsi, ale przegraliśmy 0:2. Tym razem będziemy chcieli przynieść dużo lepszy rezultat. Wiemy jednak, z kim zagramy. Lublinianka to na pewno jeden z kandydatów do czołowych lokat w lidze. Co z nami? Chcemy być wysoko i wiadomo, że zawsze myśli się o tym, żeby poprawić się w porównaniu z poprzednim sezonem. My też o tym marzymy – dodaje szkoleniowiec ekipy z Werbkowic.

(LUKISZ)

Kto podniesie się w Chełmie?

PIŁKARSKA III LIGA Nasze drużyny na początku nowego sezonu mają ręce pełne roboty. Trzy pierwsze kolejki zostaną rozegrane w przeciągu ośmiu dni. Ta najbliższa już w czwartek. Plamę spróbuje zmasać zwłaszcza Motor, który zagra na wyjeździe z Chełmianką (godz. 17)



Motor w czwartek będzie chciał zmasać plamę po porażce w Kraśniku
FOT. TOMASZ LEWTAŁ/MOTORLUBLIN.EU

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
Pewnie do dzisiaj kibice żółto-biało-niebieskich zastanawiają się, jak to się stało, że ich pupile przegrali na inaugurację w Kraśniku. W końcu prowadzili 1:0 i niemal przez 70 minut grali z przewagą jednego zawodnika. Mimo to nie potrafili zdobyć nawet punktu. Niepocieszony po pierwszej serii gier jest jednak także najbliższy rywal Motoru – Chełmianka. Podopieczni Artura Bożyka przegrali w Sieniawie z Sokołem 0:1, chociaż od 52 minut grali 11 na 10.
– Chłopcy doskonale wiedzą, że stwarzali sytuacje

bramkowe i bardzo chcieli. Brakło tzw. kropki nad i oraz piłkarskiego szczęścia. Nie powinno być najmniejszych problemów, by w kolejnym meczu zagrać przede wszystkim skutecznie, bo ten aspekt u nas szwankował – wyjaśnia Mirosław Hajdo, szkoleniowiec zespołu z Lublina. Dodaje także, że w Kraśniku nie było się bez kontrowersji.

– Przy bramce Michała Grunta sędzia pokazał spalonego. W kontrowersyjnych sytuacjach sędzia bardzo szybko dźwigał chorągiewkę i tak nią ruszał, że jej nie było nawet widać. Arbitrzy za bardzo chcieli być widoczni na boisku i mogli w niektórych

sytuacjach bardziej pozwolić grać. Choć absolutnie nie mam zamiaru zrzucać jakiegokolwiek winy na sędziów. Po prostu zapieprzyliśmy i zdajemy sobie z tego sprawę. A z przebiegu spotkania zasłużyliśmy na coś więcej – dodaje trener Motoru.

Podobne odczucia mają jednak w Chełmie. Białozieloni naprawdę rozegrali w Sieniawie niezłe zawody i mieli sporo sytuacji. W samej końcówce daleki wykop na uwolnienie jednego z obrońców gospodarzy zakończył się jednak zwycięskim golem Sebastiana Brockiego, który wykorzystał niezdeterminowanie obrońców

Chełmianki i niepotrzebne wyjście z bramki bramkarza Jakuba Szymkowiaka.

DERBOWY POZCZĄTEK

Pierwsze tygodnie w grupie czwartej upłyną kibicom z województwa lubelskiego pod znakiem derbów. W czwartek dojdzie jeszcze do dwóch takich pojedynków. Orleńskie Spomleki podejmują Stal Kraśnik, a Avia po porażce w Ostrowcu Świętokrzyskim będzie chciała zgarnąć komplet punktów w starciu z Hetmanem Zamość. Z kolei Wisła Puławy po udanej występie w sobotę spróbuje pójść za ciosem w Sieniawie. Wszystkie mecze naszych zespołów rozpoczną się o godz. 17.

Pierwszy mecz u siebie

PIŁKARSKA III LIGA

W niedzielę Motor Lublin rozegra pierwszy mecz ligowy w sezonie 2019/2020 przed własną publicznością.

Podopieczni trenera Mirosława Hajdy o godz. 19 zmierzą się z Orleńskimi Spomleki Radzyń Podlaski. Można już kupować bilety na to spotkanie w przedsprzedaży

Za bilety w sektorach: Ultras, Normalnymi Rodzinnym zapłacimy: 10 zł (normalny), 7 zł (ulgowy) i 2 zł (dzieci do 13 roku życia i osoby powyżej 70 lat). Z kolei na sektorze Premium: 15 zł (normalny) i 12 zł (ulgowy), a na sektorze VIP: 100 zł.

– Ceny wejściówek w przedsprzedaży w porównaniu z sezonem 2018/2019 nie uległy zmianie, natomiast ceny wejściówek w dniu meczu zostały podwyższone. Ma to na celu zachęcenie kibiców do wcześniejszego nabywania biletów w niższych cenach, a co za tym idzie, zmniejszenie kolejek przed kasami na stadionie w dniu meczowym – informuje klub z Lublina.

W dniu meczu za miejsce na sektorach: Ultras, Normalnymi Rodzinnym zapłacimy: 15 zł (normalny), 11 zł (ulgowy) i 5 zł (dzieci do 13 roku życia i osoby powyżej 70 lat). Z kolei na sektorze Premium: 22 zł (normalny) i 17 zł (ulgowy). Zmianie nie ulega jedynie cena na sektorze VIP: 100 zł.

Bilety są dostępne w internecie na stronie: bilety.motorlublin.eu oraz w kilku punktach na terenie miasta: w siedzibie klubu na Arenie Lublin (od poniedziałku do środy w godz. 9.30-16.30 oraz w piątek w godz. 9.30-18.30), w Lombardach Amsterdam przy ul. Lwowskiej 6D i Placu Dworcowym 4 (całodobowo) oraz w kasach biletowych Areny Lublin (tylko w dniu meczu od godz. 10).

Wielka rewolucja w Powiślaku

PIŁKARSKA IV LIGA Takiego okienka transferowego w Końskowoli jeszcze nie było. Trener Łukasz Giza ma w kadrze kilkunastu nowych zawodników. – Mamy nadzieję, że mieszanek młodości z doświadczeniem zda egzamin – mówi szkoleniowiec



Iwan Litwiniuk po wielu latach spędzonych w Wiśle Puławy założył teraz koszulkę Powiślaka Końskowola
FOT. POWIŚLAK KOŃSKOWOLA/FACEBOOK

Trener Powiślaka najpierw w lecie stracił wielu ważnych zawodników. Odeszli: kapitan Patryk Grzegorz, Robert Kazubski, Rafał Giziński, Walery Nikiczuk, czy Mateusz Kłyk. Szybko uzupełnił jednak luki. Tymi bardziej doświadczonymi piłkarzami, którzy wzmocnią drużynę są przede wszystkim: Iwan Litwiniuk (Wisła Puławy) oraz Mateusz Łakomy (Podlasie Biała Podlaska). W bramce Maksymiliana Zolecha zastąpił... jego starszy brat Jakub. Nie spodziewanie do zespołu ma wrócić także najlepszy strzelec z poprzednich rozgrywek – Damian Koprucha.

Dodatkowo w Końskowoli zameldowało się kilku młodzieżowców. Krystian Kobus i Jakub Pryliński przenoszą się do czwartoligowca z Motoru Lublin. Z kolei Jan Wankiewicz z Widoku Lublin. Są też po-

wroty, bo znowu koszulkę Powiślaka założył: Rafał Banaszak i Sławomir Radzikowski.

– Na pewno można powiedzieć, że przeprowadziliśmy wielką rewolucję. Pozyskaliśmy chyba 12, czy 13 zawodników. Pojawiło się też u nas sporo młodzieży i mamy nadzieję, że ta mieszanek się sprawdzi – wyjaśnia Łukasz Giza, trener ekipy z Końskowoli. A pytany o to, z których transferów cieszy się najbardziej przyznaje, że ze wszystkich. – Było naprawdę wielu chętnych, żeby u nas zagrać. Odebrałem mnóstwo telefonów, sprawdziliśmy też wielu chłopaków. Dlatego wierzę w tych, na których ostatecznie się zdecydowaliśmy – wyjaśnia popularny „Gizmen”.

Czy jego drużyna będzie się liczyła w walce o czołowe lokaty? – Wiele osób mówi, że ich celem jest tylko i wyłącznie najbliższy mecz. Dla nas

celem na razie jest jednak zgranie zespołu i wypracowanie naszego, własnego stylu. Chodzi o to, żeby przeciwnicy musieli się do nas dostosowywać, a nie my do nich – mówi trener Giza.

Przy okazji sparingów wiele drużyn chwaliło Powiślaka. W gronie faworytów nowych rozgrywek wymienia się jednak przede wszystkim: Lewart Lubartów, Tomasovię Tomaszów Lubelski i Lubliniankę Lublin. – Na pewno wyglądaliśmy obiecująco, ale zmian było tak dużo, że potrzebujemy czasu, żeby odpalić. Trzeba też pamiętać, że sparingi to jedno, a liga to coś zupełnie innego. Zobaczymy, jak będziemy wyglądali przy okazji walki o punkty – wyjaśnia „Gizmen”.

Powiślak jako pierwszy rozpocznie sezon. W czwartek o godz. 15 sprawdzi formę jednego z beniaminków – Sparty Rejowiec Fabryczny. (LUKISZ)

Podlasie musi grać

PIŁKARSKA III LIGA

Próbowali przełożyć trzy, pierwsze mecze, ale jednak trzeba grać. W czwartek o godz. 17 Podlasie rozpocznie nowy sezon od starcia z Hutnikiem Kraków. Zawody odbędą się na stadionie PSW w Białej Podlaskiej

Kibice piłki nożnej doskonale wiedzą, co działo się w lecie z Podlasiem. Najpierw klub długo walczył o walkowera za mecz z Sołą Oświęcim, który oznaczałby utrzymanie drużyny Przemysława Sasańskiego w III lidze. PZPN nie przyznał jednak racji naszej drużynie. Na kilka dni przed startem sezonu okazało się jednak, że Soła zrezygnowała z gry na tym poziomie i zaproszenie dostali właśnie białczanie. Po krótkim namyśle zdecydowali się podjąć rękawicę. Wszyscy zdają sobie jednak sprawę, że runda jesienna będzie bardzo trudna.

Tym bardziej, że Paweł Komar i jego koledzy liczyli, że uda się opóźnić start sezonu, żeby skoncentrować się na kompletowaniu kadry. Pierwsze spotkanie z Koroną II Kielce zostało przełożone, ale drugie z Hutnikiem już nie. Dlatego na dzień dobry biało-zieloni zagrają z jednym z faworytów grupy czwartej. Ekipa z Krakowa na dodatek przegrała w pierwszej kolejce z Wólczańką Wólka Pełkińska 1:2. I to u siebie.

– Wiemy, że rywal będzie podrażniony po tym, pierwszym meczu. Na pewno zrobią wszystko, żeby szybko się zrehabilitować. Oglądaliśmy te zawody. Gospodarze oczywiście dominowali, byli dłużej przy piłce i mieli swoje sytuacje. Na pewno są mocnym zespołem, ale widać, że mają także słabe strony i my postaramy się je wykorzystać. Spodziewamy się jednak bardzo ciężkiej

przeprawy – wyjaśnia Przemysław Sasański.

Wygląda też na to, że nie uda się dogadać w sprawie nowego terminu niedzielnego meczu wyjazdowego z Wisłoką Dębica. – Staraliśmy się i wiem, że działacze nadal prowadzą rozmowy z rywalami, ale na razie nie ma porozumienia. Nie wiem jeszcze, jak to wszystko zrobimy, bo żeni się jeden z naszych zawodników – Kamil Dmowski i chcieliśmy pojawić się na ślubie. Trudno będzie pogodzić obie sprawy, bo do Dębicy mamy jednak kawałek drogi. Mamy jeszcze parę dni, żeby coś zaplanować – mówi szkoleniowiec Podlasia.

Działacze pracują też nad dopięciem kadry. Brakuje już tylko formalności, żeby zawodnikiem biało-zielonych został Krystian Kuron. Umowa czeka także na Michała Wszółka, który ostatnio grał w Lubliniance. Zgłoszeni są już wracający do zespołu: Michał Pyrk, czy Przemysław Skrodziuk. Na razie trudno jednak powiedzieć, jakim składem w czwartek będzie dysponowała drużyna z Białej Podlaskiej. – Każda godzina to nowy pomysł na uzupełnienie kadry. Rozmawiamy i cały czas szukamy wzmocnień. Może być tak, że z Hutnikiem zagramy w większości piłkarzami, którzy u nas zostali, ale i tak, że uda nam się załatwić sporo formalności jeszcze w drodze i potwierdzimy nowych chłopaków. Pracujemy i liczymy, że do tego pierwszego występu będzie dobrze – dodaje trener Sasański. (LUKISZ)

PIŁKARSKI CZWARTEK NA BOISKACH W REGIONIE

● **III liga (wszystkie mecze o godz. 17):** Chelmnianka Chelm – Motor Lublin ● Orleża Radzyń Podlaski – Stal Kraśnik ● Avia Świdnik – Hetman Zamość ● Podlasie Biała Podlaska – Hutnik Kraków.
● **IV liga:** Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny (o godz. 15) ● Łada 1945 Biłgoraj – Victoria Żmudź (16) ● Lublinianka Lublin – Kryształ Wierbikowice (17) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Kłos Chelm (17) ● Unia Hrubieszów – Huragan Międzyrzec Podlaski (17) ● Orleża Łuków – Włodawianka Włodawa (17) ● Huczwa Tyszowce – Lewart Lubartów (17) ● Granit Bychawa – Górnik II Łęczna (17).
● **Bialska klasa okręgowa:** ŁKS Łazy – Kujawiak Stanin (14) ● Bór Dąbie – Bad Boys Zastawie (16) ● Orzeł Czemierniki – Bizon Jeleniec (16) ● Tytan Wisznice – Unia Żabików (16) ● Sokół Adamów – Granica Terespol (16) ● Unia Krzywda – Grom Kąkolwina (16) ● Lutnia Piszczac – ŁKS Milanów (16).
● **II runda Pucharu Polski w okręgu chełmskim (wszystkie mecze o godz. 17):** Hutnik Dubeczno – Frassati Fajslawice ● Chelmska Husaria Chelm – Brat Siennica Nadolna ● Znicz Siennica Różana – Unia Białopole ● Vitrum Wola Uhruska – Start Krasnystaw ● Astra Leśniowice

– MKS Siedliska ● Hetman Żółkiewka – Bug Hanna ● Ogniwo Wierzbica – Agros Suchawa ● Unia Rejowiec – Start Pawłów ● Ruch Izbica – Granica Dorohusk ● Spółdzielca Siedliszcze – Orzeł Srebrzyszcze.
● **Lubelska klasa okręgowa:** Avia II Świdnik – Orion Niedzwica Duża (10) ● Sokół Konopnica – Mazowsze Stężyca (11) ● Wisła II Puławy – Garbarnia Kurów (11) ● Świdniczanka Świdnik Mały – GKS Niemce (16) ● Stal Poniatowa – Janowianka Janów Lubelski (17) ● Opolanin Opole Lubelskie – ŁKS Stróża (17) ● POM Iskra Piotrowice – MKS Ryki (17) ● Polesie Kock – Tęcza Bełżyce (17).
● **Zamojska klasa okręgowa:** Sparta Woźuczyn – Korona Łaszczów (11) ● Potok Sitno – Tanew Majdan Stary (15) ● Olimpia Miączyn – Roztocze Szczeszczyszyn (15) ● Olimpiakos Tarnogród – Igros Krasnobród (15) ● Grom Różaniec – Metalowiec Goraj (15) ● Pogoń 96 Łaszczówka – Błękitni Obsza (15) ● Gryf Gmina Zamość – Victoria Łukowa/Chmielek (15).
● **XV Turniej piłki nożnej z okazji Święta Wojska Polskiego,** w czwartek o godz. 9 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie. (LUKISZ)

Kontuzje doświadczonych graczy

PIŁKARSKA II LIGA

Wygrana i dwa remisy – to bilans Górnika Łęczna po trzech meczach. Dorobek pięciu punktów daje zielono-czarnym dziewiąte miejsce w tabeli. Trzeba dodać, że piłkarze Kamila Kieresia są obecnie jedną z trzech niepokonanych drużyn

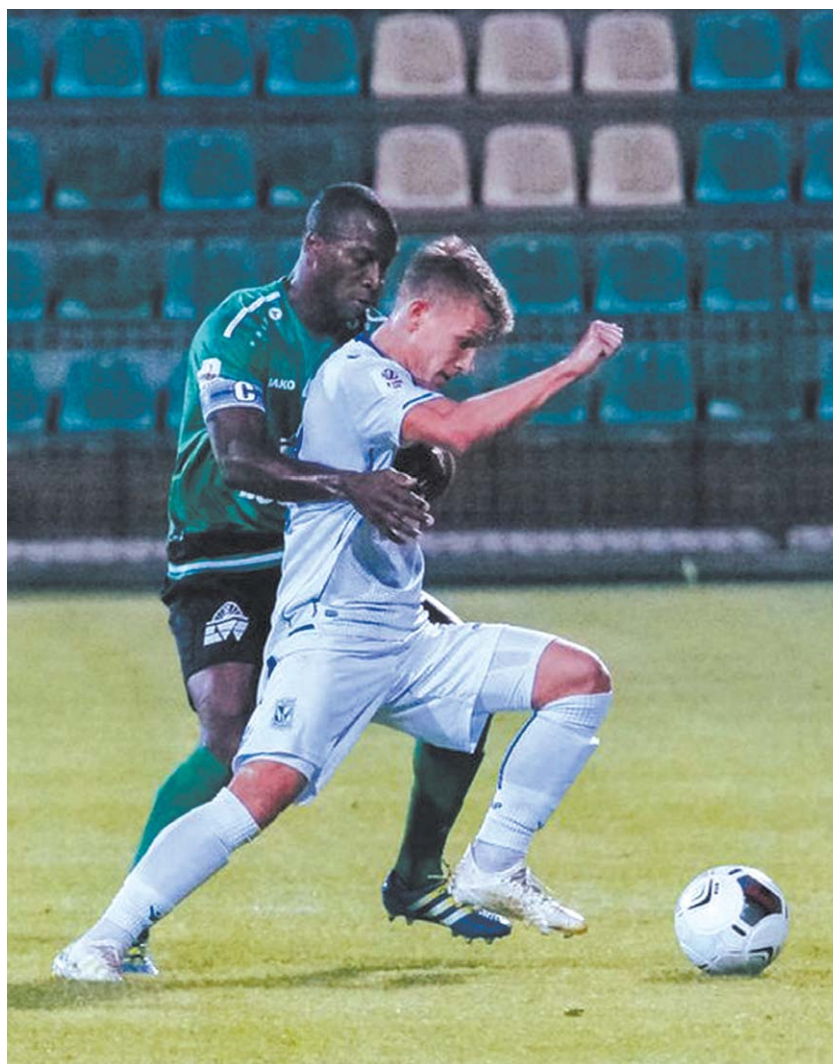
BARTOSZ SURMAN

Górnik jechał na mecz do Płocka z nadziejami na drugie w tym sezonie, wyjazdowe zwycięstwo. Początkowo wszystko układało się zgodnie z planem i po голу Arona Stasiaka zespół trenera Kieresia był na prowadzeniu. Jednak powtórki z meczu wyjazdowym z Garbarnią Kraków nie było, bo gospodarze w drugiej połowie doprowadzili do remisu i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

– Mamy za sobą mecz, który miał dwie różne połowy. Przed przerwą wykonywaliśmy właściwie założenia i mieliśmy swoje sytuacje już na początku meczu. Zdobyty gol padł po dobrym odbiorze piłki. Natomiast w końcówce pierwszej odsłony na boisku było dużo walki i mecz nie za bardzo mógł podobać się kibicom – ocenił na pomeczowej konferencji prasowej trener Kieres.

– Wiedzieliśmy o tym, że gospodarze będą chcieli ruszyć na nas po przerwie, ale chcieliśmy zmienić obraz tego meczu. Staraliśmy się kontrolować to spotkanie, ale nam się to nie udało. Mieliliśmy sporo szczęścia w drugiej połowie i przeżywaliśmy trudne chwile. Jednak w końcówce po korektach w składzie mecz znów się wyrównał. Owszem, gospodarze trafili w poprzeczkę, ale po kontrze Przemysława Banaszaka my również byliśmy blisko zdobycia bramki – dodał szkoleniowiec Górnika.

Tym samym po trzech meczach łączą ich mają na koncie pięć „oczek” i zajmują dziewiąte miejsce w tabeli. Są jednak obok Olimpii Elbląg i Resovii drużyną, która nie ma jeszcze na swoim koncie porażki. – Trzeba docenić ten punkt i wyciągnąć wnioski. Mamy szeroką kadrę, a w niej kilku młodych zawodników. Do tego pojawiły się też problemy kadrowe – Leandro po meczu z Lechem II Poznań ma złamany nos, a Paweł Sasin w czwartek złamał rękę. A jak wiadomo to dwaj bardzo doświad-



Leandro być może wróci do składu na kolejny mecz Górnika

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

czeni zawodnicy. Nie pozostaje nam nic innego jak dalsza praca nad poprawą tego, co nie funkcjonuje w naszej grze tak, jak powinno – zakończył szkoleniowiec ekipy z Łęcznej.

Na jak długo dwaj doświadczeni gracze wypadną z gry? Kapitan Górnika

czeka obecnie na specjalnie przygotowaną maskę, dzięki której będzie mógł wybiec na boisko i jest szansa, że na niedzielny mecz z Elaną Toruń wróci do składu. Natomiast przerwa w występie Pawła Sasina może być zdecydowanie dłuższa.

Dwie różne połowy

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W ostatnim meczu czwartej kolejki Lechia Gdańsk zremisowała na swoim stadionie z Jagiellonią Białystok

Spotkanie lepiej zaczęło się dla gospodarzy bo już w 25 minucie Artur Sobiech wygrał pojedynek główkowy z obrońcą Jagiellonii i trafił na 1:0. Dla napastnika Lechii był to szczególnie gol bo w meczu z Jagiellonią zanotował 100 mecz w Ekstraklasie i uczcił go 30 bramką. Co ciekawe przed przerwą oba zespoły po razie trafili do siatki, ale bramki nie zostały uznane bo sędziowie za każdym razem dopatrzili się spalonego.

W drugiej połowie goście dopięli jednak swego. Na nieco ponad kwadrans przed końcem meczu fatalny błąd popełnił blok defensywny gdańszczan, a piłkę w siatce umieścił Ognjen Mudrinski i spotkanie zakończyło się podzia-

łem punktów. – Pierwsze 30 minut nie było w naszym wykonaniu takie, jakbym chciał. Dopiero stracona bramka nas pobudziła do tego, aby grać lepiej – mówił po meczu trener Jagiellonii Ireneusz Mamrot. – Zagraliśmy bardzo dobrze w pierwszej połowie i szkoda, że nie podwyższyliśmy prowadzenia, bo druga bramka załatwiłaby sprawę. Z remisu cieszą się inne drużyny, ale na pewno nie my i bierzemy się do dalszej pracy – stwierdził z kolei Piotr Stokowiec, opiekun Lechii.

W tej kolejce swojego spotkania nie rozegrała Wisła Płock i Legia Warszawa. Powód? Wicemistrzowie Polski walczą o awans do czwartej rundy eliminacji Ligi Europy. W miniony czwartek zespół trenera Aleksandra

Vukovicia zremisował na swoim stadionie 0:0 z greckim Atromitosem. Mecz rewanżowy odbędzie się już dziś o godzinie 18. Bezpośrednią relację z tego spotkania przeprowadzi TVP Sport. (BS)

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Lechia Gdańsk – Jagiellonia Białystok 1:1 (Artur Sobiech 25 – Ognjen Mudrinski 74). Pozostałe wyniki: Górnik Zabrze – Raków Częstochowa 1:0 (Igor Sapała 63-samobójcza) ● Lech Poznań – Śląsk Wrocław 1:3 (Darko Jevtić 14 – Robert Pich 6-karny, Łukasz Broż 16, 26) ● Pogoń Szczecin – Wisła Kraków 1:0 (Kostas Triantafyllopoulos 55) ● Zagłębie Lubin – Arka Gdynia 2:0 (Sasa Živec 3, Patryk

Szys 65) ● ŁKS Łódź – Piast Gliwice 0:1 (Artur Bogusz 77-samobójcza) ● Cracovia – Korona Kielce 1:0 (Sergiu Hancu 35).

1. Śląsk	4	10	6-2
2. Pogoń	4	10	5-1
3. Lech	4	7	8-5
4. Cracovia	4	7	6-4
5. Górnik	4	7	3-2
6. Lechia	4	6	3-2
7. Jagiellonia	4	5	6-4
8. Zagłębie	4	5	5-4
9. Piast	4	5	3-3
10. Legia	3	4	3-3
11. Korona	4	4	3-4
12. ŁKS	4	4	3-4
13. Wisła K.	4	4	1-2
14. Raków	4	3	2-5
15. Wisła P.	3	1	2-7
16. Arka	4	1	1-8

16-19 sierpnia: Arka – Lech ● Jagiellonia – Górnik ● Korona – Pogoń ● Legia – Zagłębie ● Piast – Wisła P. ● Raków – Lechia ● Śląsk – Cracovia ● Wisła Ł. – ŁKS.

Aktorskie wyzwanie



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

NA PLANIE Żałuję, że tak późno zacząłem pracować z żoną - mówi Marek Krupski. Latem spotkał się z Magdaleną Modrą na planie drugiego sezonu serialu „Rodzinny interes”, już myśli jednak o kolejnych wspólnych przedsięwzięciach.

Marek Krupski jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego i szkoły oficerskiej, życie zawodowe związał jednak z aktorstwem. Szerszej publiczności znany jest przede wszystkim z roli Sebastiana Kowalskiego, którą kreuje w popularnym serialu stacji Polsat „Barwy szczęścia”. Wystąpił także w takich produkcjach jak „Botoks”, „Ranczo”, „13. posterunek”, oraz „Klan”. Na ekranie obecny jest od ponad dwudziestu lat, wciąż jednak, jak twierdzi, ma kilka niezrealizowanych marzeń aktorskich. - Zawsze byłem fanem Toma Hardy'ego, mi się w ogóle podoba jego gra. I myślę, że chciałbym kiedyś być obsadzony w takiej roli bardziej negatywnej - mówi Marek Krupski agencji informacyjnej Newseria Lifestyle. Aktor nie ukrywa, że bardzo rzadko jest obsadzany w rolach bohaterów negatywnych. W Serialu „Czas honoru” wcielił się w postać SS-mana, w jednym z odcinków „13. posterunku” kreowała rolę dilerów. - To naprawdę jest ciekawe wyzwanie dla aktora, zwłaszcza takiego jak ja, który jest obsadzany w rolach powiedzmy talk show, tych takich dobrych, tych spokojnych mężczyzn, to takie wyzwanie bym chyba przyjął - mówi Marek Krupski.

Aktor ma też marzenia związane z telewizją. Od pewnego czasu wraz z żoną, Magdaleną Modrą, myśli o programie typu talk show, który mogliby wspólnie poprowadzić. Nie mają jeszcze konkretnego pomysłu na konwencję, na pewno chcieliby jednak zapraszać do programu pary borykające się z problemami. Marek Krupski podkreśla, że jego żona interesuje się psychologią i świetnie sobie radzi rozwiązując emocjonalne problemy znajomych i przyjaciół. - Gros moich kolegów, jeśli ma problemy na przykład w związku, to dzwoni do mnie, ale nie po to, żeby się poradzić mnie, tylko dzwoni: słuchaj, czy nie masz nic przeciwko, bo bym chciał wpaść, porozmawiać z Magdą, coś mi doradzić. I to jest fajne.

Marek Krupski i Magdalena Modra są małżeństwem od 2007 roku, współpracują ze sobą jednak od niedawna. Obecnie można ich oglądać w serialu paradokumentalnym TV Puls „Rodzinny interes”. Aktor wciela się w postać Wojciecha Majewskiego, który z dnia na dzień rzucił intratną posadę w fabryce samochodów i wraz z przyjacielem otworzył warsztat samochodowy. Magdalena Modra gra natomiast rolę Violetty Zajączkowskiej, księgowej zatrudnionej w tymże warsztacie. - Żałuję, że tak późno zacząłem pracować z żoną. To jest naprawdę zmarnowane parę lat.

NEWSERIA LIFESTYLE

KARTKA
Z KALENDARZA

1344

Działdowo otrzymało
prawa miejskie

1814

premiera opery „Turek we
Włoszech” Gioacchino
Rossiniego

1932

w Los Angeles
zakończyły się X Letnie
Igrzyska Olimpijskie

1941

urodził się David Crosby,
amerykański muzyk,
gitarzysta i członek
zespołów The Byrds oraz
Crosby, Stills and Nash

1951

premiera filmu „Miejsce
pod słońcem” w reżyserii
George'a Stevensa. W
rolach głównych:
Elizabeth Taylor i
Montgomery Clift

1966

amerykańska sonda
Lunar Orbiter 1 weszła na
orbitę okołoksiężycową

1966

urodziła się Halle Berry,
amerykańska aktorka,
laureatka Oscara za rolę
pierwszoplanową w filmie
„Czekając na wyrok”

2011

otwarto stadion PGE
Arena Gdańsk

4104

sportowców z 59 krajów
wzięło udział w XIV
Letnich Igrzyskach
Olimpijskich w Londynie,
które zakończyły się 14
sierpnia 1948 roku

Taniec i stepowanie

NA SCENIE Rolę w musicalu „Deszczowa piosenka” Dariusz Kordek określa jako wielkie szczęście, ale i równie wielkie wyzwanie



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Choć szerokiej publiczności stał się znany dzięki roli w popularnym serialu „W labiryncie”, Dariusz Kordek od początku wiązał karierę zawodową raczej ze sceną teatralną i musicalową niż filmem i telewizją. Po studiach w warszawskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej współpracował z takimi warszawskimi teatrami, jak Rampa na Targówku, Studio Buffo oraz Roma. Z wykształcenia jest aktorem, jako artysta musicalowy musiał się jednak szkolić także w różnorodnych technikach tanecznych, m.in. stepowaniu.

- Kiedy zaczynałem, step był czymś fantastycznym i naszym dążeniem. Taniec stepowy to było coś, co przyszło z Ameryki i wszyscy chcieliśmy to robić, my, aktorzy grający w musicalach - opowiada Dariusz Kordek agencji informacyjnej Newseria Lifestyle.

Nigdy nie byłem i nie jestem tancerzem, ale nauczyłem się stepu, praktykowałem przez około 15 lat, żeby dotrzeć do tego momentu „Deszczowej piosenki” i właściwie to jest moje największe osiągnięcie w tańcu i w stepie, i w musicalu w ogóle - opowiada Dariusz Kordek

Umiejętność stepowania aktor wykorzystał w musicalu „Deszczowa piosenka”, wystawianym od 2012 roku na deskach Teatru Muzycznego Roma. W spektaklu Dariusz Kordek wcielał się w postać głównego bohatera, Dona Lockwooda; gwiazdy amerykańskiego kina niemego. Twierdzi, że udział w „Deszczowej piosence” był dla niego wielkim wyzwaniem zawodowym, choćby ze względu na fakt, że cho-

reografie taneczne oparte są właśnie na stepowaniu.

- Nigdy nie byłem i nie jestem tancerzem, ale nauczyłem się stepu, praktykowałem przez około 15 lat, żeby dotrzeć do tego momentu „Deszczowej piosenki” i właściwie to jest moje największe osiągnięcie w tańcu i w stepie, i w musicalu w ogóle.

Obecnie aktor występuje w spektaklu „Cudowna terapia” na podstawie tekstu austriackiego dramaturga Daniela Glattauera. To komedia opowiadająca o znudzonym sobą małżeństwie, które przed podjęciem decyzji o rozstaniu, daje sobie ostatnią szansę na uratowanie związku. Aktor przygotowuje się również do jesiennej premiery.

- Nie chcę mówić tytułu, żeby nie zapeszyć, ale będzie to prawdopodobnie albo na pewno dwuosobowa sztuka, w której wystąpię z wielką gwiazdą polskiego kabaretu, tyle mogę powiedzieć.

Już wkrótce aktora będzie też można oglądać na małym ekranie, jesienią na antenie TV Puls powróci bowiem paradokumentalny serial „Rodzinny interes”. Akcja tej produkcji umiejscowiona jest w niewielkim podwarszawskim miasteczku Maliszewo, a centrum wydarzeń stanowią zakład fryzjersko-kosmetyczny oraz warsztat samochodowy. Dariusz Kordek ponownie wcielił się w postać Dariusza Wittera, popularnego aktora, który wraz z żoną przeprowadził się na przedmieścia, aby odpocząć od show-biznesu. W nowym sezonie jego bohatera czeka dużo zmian, zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym.

- Właściwie wszystko będę jako Dariusz Witter zaczynał od nowa w pewnym sensie i rozkręcał warsztat, w którym wcześniej spotkałem swojego brata, który akurat wyjedzie daleko, więc będę musiał go zastąpić.

NEWSERIA LIFESTYLE

Centralny Plac Zabaw

WYDARZENIE W sobotę, 16 sierpnia, o godzinie 21 w Wirydarzu Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) wystąpi Roger Strzempa Orchestra.

To stosunkowo młoda, bo powstała przed kilkoma miesiącami, formacja tworzona przez grupę znajomych, którzy wspólnie grają, chodzą na jamy oraz pracują w wielu różnych muzycznych projektach. Podczas piątkowego koncertu w Wirydarzu CK na scenie pojawi się aż dziewiętnastu wykonawców, w tym wokaliści i cała sekcja smyczkowa. - Dajcie się zabrać w tę niesamowitą muzyczną podróż i razem rozkręćmy imprezę, jakiej mury CK jeszcze nie widzia-



ły! - zachęcają organizatorzy koncertu.

Warto również odwiedzić Wirydarz w niedzielę o 19. Do zobaczenia spektakl improwizowany Teatru Golf III „Zobacz swoje życie”. Studenci Łódzkiej Filmówki spróbują rozbawić widzów za sprawą krótkich form scenicznych.

Miłośnicy teatru dowiedzą się jak stworzyć własny spektakl podczas warsztatów organizowanych w piątek i sobotę o 16. W te same dni o godzinie 17.30 będzie można też pobawić się w plenerze z hula hoop.

W sobotę o 14 (oraz w dniach 19-21 sierpnia o godzinie 12.30) zrealizo-

wane zostaną warsztaty zonglersko-ruchowe, do udziału w których zaproszeni są wszyscy bez względu na wiek. - Będziemy uczyć się na grach i ćwiczeniach z rekwizytami takimi jak piłeczki, talerze, chusteczki i obręcze - przekonują prowadzący zajęcia.

W przyszłym tygodniu będą jeszcze: warsztaty składania papieru (19 sierpnia, godz. 16); warsztaty street dance (19 sierpnia, godz. 19); karuzela sztuki (20 sierpnia, godz. 17); rusz swój mózg! (21 sierpnia, godz. 17) oraz warsztaty muzyczno-dźwiękowe (22 sierpnia, godz. 17).

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

DAD